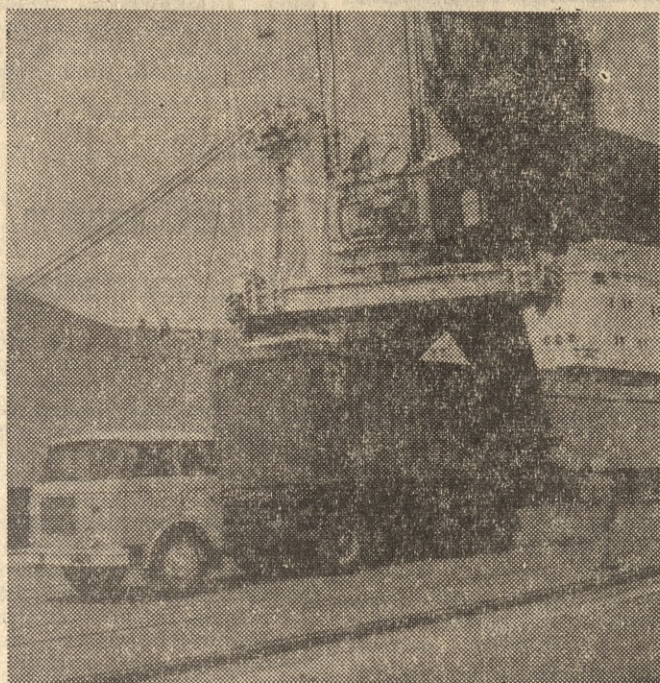


Kontenerami!



KST-czyli Kontenerowy System Transportowy znajduje się obecnie w centrum zainteresowania naszej gospodarki. Podjęte inicjatywy i przedsięwzięcia, realizowane na przestrzeni lat 1971-1985, mają doprowadzić do unowocześnienia naszego transportu drogowego, kolejowego, morskiego i postawić go na poziomie, jaki narzuca wielkość i rodzaj przeładunków. Pierwszy morski punkt kontenerowy zorganizowano w Gdyni. W bież. roku tym systemem przeładuje się około 30 tys. ton rocznie, co wprawdzie jest kroplą w morzu potrzeb, ale jednocześnie dużym postępem w stosunku do roku minionego. Urządzenia potrzebne dla rozwijającego się transportu kontenerowego produkować będzie „Fakon” w Szczecinie. Na zdjęciu: Nabrzeże Polskie. Rozładunek samochodu, który dostarczył kontener.

CAF — fot. Ukielewski

Przed wspólnym lotem

Kosmonauci ZSRR i USA kontynuują przygotowania

Srodowy numer „Prawdy” przynosi artykuł znanego radzieckiego uczonego, prof. Borysa Pietrowa o kolejnej nradzie radzieckich i amerykańskich specjalistów, przygotowujących wspólny lot i połączenie na orbicie „Sojuza” i „Apolo”. Eksperyment ten przeprowadzony będzie prawdopodobnie w drugiej połowie 1975 r.

W czasie ostatniej narady osiągnięto porozumienie co do zasadniczych wymogów technicznych, którym mają odpowiadać wszystkie urządzenia, biorące udział w manewrze zblżenia i połączenia statków, uzgodniono zasady budowy uzgodnionych urządzeń cumowniczych oraz plan prac nad projektem programu lotu.

Narada — pisał prof. Pietrow — upłynęła w atmosferze rzeczowości i pozwoliła omówić wiele skomplikowanych problemów, związanych z tym złożonym eksperymentem kosmicznym oraz znaleźć rozwiązania, które byłyby do przyjęcia dla obu stron.

Wypożyczenie pilotowanych statków kosmicznych i stacji orbitalnych w uzgodnione urządzania, pozwalające na zblżenie i łączenie w przestrzeni, ma przede wszystkim na celu zwiększenie bezpieczeństwa lotów człowieka w Kosmos.

Głównym zadaniem eksperymentu „Sojuz — Apollo” będzie sprawdzenie słuszności rozwiązań technicznych i wypróbowanie odpowiednich urządzeń. Ujednolicenie aparatury, służące do wykonywania manewrów zblżenia i łączenia nie oznacza, iż będą to konstrukcje identyczne. Każda ze stron będzie konstruować je samodzielnie i w dowolny sposób, byle tylko odpowiadały

W sprawie gabinetu fińskiego

Zgodnie z rekomendacją partii socjaldemokratycznej prezydent Finlandii Urho Kekkonen polecił w sprawie delegacji do ZSRR.

W sprawie możliwości utworzenia rządu dysponującego większością w parlamencie.

Delegacja ARE w ZSRR

Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR do Związku Radzieckiego przybyła delegacja Rady Ludowej (parlamentu) Arabskiej Republiki Egiptu na czele z przewodniczącym Hafezem Badawim.

W drodze delegacja złożyła wizytę w Radzie Najwyższej ZSRR. Egipskich gości przywitał przewodniczący Rady Związku — jeden z Izby Parlamentu Radzieckiego — Aleksiej Szytkow.

Zmasowane bombardowania

Samoloty amerykańskie „B-52” zbombardowały we wtorek i środę rano prowincję Quang Tri. Dokonały one 14 nalotów na po-

Wielkie Święto „Trybuny Ludu” — po raz pierwszy we wrześniu

Zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR — w tym roku po raz pierwszy zorganizowane będzie Święto „Trybuny Ludu”. Jak poinformował redaktor naczelny „Trybuny Ludu” — Józef Barecki na konferencji prasowej 2 bm. — Święto, które będzie odbywało się w Warszawie co roku, w br. zorganizowane zostanie w dniach 16 i 17 września.

„Trybuna Ludu” — organ KC PZPR, wiodąca gazeta partyjna ma do spełnienia szczególną, inspirującą i organizatorską rolę w upowszechnianiu programu rozwoju kra-

P. Jaroszewicz przyjął sekretarza handlu USA

2 bm. prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce na czele amerykańskiej delegacji gospodarczej sekretarza handlu Stanów Zjednoczonych — Petera G. Petersona.

Omawiano zagadnienia wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską a Stanami Zjednoczonymi oraz perspektywy ich dalszego rozwoju.

W rozmowie uczestniczyli: minister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wicemin. Józef Czyrek i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Henryk Kisiel. Obecny był ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Walter J. Stoessel, jr.

Po południu P. G. Peterson i towarzyszące mu osoby spotkali się w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich z przedstawiicielami prasy polskiej i dziennikarzami zagranicznymi akredytowanymi w naszym kraju.

W godzinach wieczornych obie strony ogłosiły w Warszawie wspólny komunikat o wynikach rozmów. (PAP)

Zapowiedź unii egipsko-libijskiej

W środę wieczorem czasu warszawskiego rozgłoszono radiowa w Kairze ogłoszenie krótkiego komunikatu o zakończeniu trzydniowych rozmów prezydenta ARE Anwara Sadata i przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej pułkownika Kadafiego, które toczyły się w Tobruku, a następnie w Benghazi. Z komunikatu wynika, że oba kraje postanowiły dokonać „całkowitej unii”, która będzie realizowana etapami do 1 września 1973 roku. (PAP)

zycie sił wyzwolących. Miasto pozostaje nadal w rękach sił państwowych, mimo iż od miesiąca wojska sajsińskie powtarzają próby zdobycia go, jak zresztą i całej prowincji.

Amerkańskie dowództwo w Sajgonie podało, że w srodowych

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP
INFO-WE TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE TELEFONEM-PAP

bombardowaniach czterech krajów Indochin brała udział ponad połowa z dwustu samolotów typu „B-52”. Stacjonujących w Szwajcarii i na wyspie Guam. Bombardowały one między innymi południowe rejony DRV, strefe zdemilitaryzowane oraz północne rejony Południowego Wietnamu.

Jarring wznawia swą misję

We wtorek wieczorem przybył do Nowego Jorku ambasador Gunar Jarring, aby wznowić misję

ju. Podkreślone to zostało w uchwale Biura Politycznego KC PZPR z 18 kwietnia br., w której stwierdza się m. in., że gazeta powinna zdobywać społeczne poparcie dla zadań narzeczonych przez VI Zjazd partii, pogłębiać więź z klasą robotniczą i całym społeczeństwem, upowszechniać zasady dobrej roboty.

Z tymi celami i zadaniami wiąże się programowe założenie Święta tej gazety, które nosić będzie zarazem charakter festynu ludowego dla mieszkańców Warszawy i okolic, dla czytelników „Trybuny Ludu”. Dwidniowy program został tak ułożony, aby setki tysięcy uczestników Święta mogli nie tylko mile spędzić sobotę i niedzielę, ale i wzbogacić swą wiedzę polityczną, pogłębić wiadomości o dorobku Polski Ludowej. Ważnym akcentem Święta będzie spotkanie naczelnych redaktorów pism bratnich partii z krajów socjalistycznych i kapitalistycznych.

Podczas tegorocznego Święta zostaną po raz pierwszy przyznane nagrody „Trybuny Ludu” za wybitne osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji marksizmu - leninizmu i polityki PZPR, za inicjatywy społeczne oraz za rozwój czytelnictwa gazety i współpracy z redakcją.

Szczegóły programu przedstawił zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” — Bogdan Roliński. Program jest bardzo bogaty i obejmuje wiele imprez kulturalno-rozrywkowych.

Inauguracja Święta będzie koncert w Sali Kongresowej pod hasłem „Partia — Polska Ludowa”. Warto, podkreślić, że w ciągu obu dni na licznych estradach występować będą zarówno zespoły polskie, jak i szereg zagranicznych. Czynna będzie równieżстрада satyry i humoru.

Odbędą się kiermasze poświęcone książce społeczno-politycznej, klasykom marksizmu, literaturze pięknej i dziecięcej, literaturze radzieckiej. Liczne wystawy związane będą z historią polskiego ruchu rewolucyjnego, pobytem Lenina w Polsce, programem budownictwa mieszkaniowego itd. Z wystaw o tematyce gospodarczej — jedna obejmować

mediatora ONZ na Bliskim Wschodzie.

W ciągu najbliższych tygodni przeprowadzi on rozmowy z przedstawicielami stron, zainteresowanych uregulowaniem konfliktu na Bliskim Wschodzie oraz z sekretarzem generalnym ONZ, Kurtiem Waldheimem. Jarring ma sporządzić raport na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie w celu przedstawienia go sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpocznie obrady we wrześniu.

Masowe aresztowania w Turcji

Z Ankary donoszą o masowych aresztowaniach przeprowadzanych w Turcji po wejściu w życie ustawy o stanie wyjątkowym. Obowiązuje ona od 16 miesięcy. W tym okresie aresztowano 1.300 osób w 11 prowincjach tureckich. Aresztowania trwają.

Powódź na Filipinach

Liczba śmiertelnych ofiar tragicznej powodzi na Filipinach wzrosła z dnia na dzień. Według urzędowych danych, śmierć poniosło przeszło 330 osób. Wody zalały 29 miast przybrzeżnych. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko.

będzie nowości przemysłu maszynowego przeznaczone na rynek wewnętrzny, ale tylko te, które rzeczywiście będą do bicia w przyszłym roku.

Wśród wystaw — trzy zorganizowane zostaną przez redakcję bratnich pism. Dziennik „Prawda” przygotowuje wystawę pt. „50 lat ZSRR”. „Neues Deutschland” — o terenach turystycznych NRD, a „Rude Pravo” — o architekturze Czechosłowacji.

Odbywać się będzie bardzo wiele innych atrakcyjnych imprez: przeglądy filmów w kinach dziennych, barwny korowód warszawski i korowód w historycznych mundurach wojskowych, pokazy mody, imprezy pod nazwą: „Mikrofon dla wszystkich”, akrobacje lotnicze, pokaz ogni sztucznych, nocne kryterium kolarskie.

PAP

Dla zagranicznych turystów

Specjalne numery „Życia Warszawy”

W sobotę, 5 bm., ukaże się w kioskach „Ruchu” pierwszy numer specjalnego wydania „Życia Warszawy”, przeznaczony głównie dla dziesiątków tysięcy turystów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obcojęzyczna wersja „Życia” wychodzić będzie dwa razy w tygodniu. Pierwszy numer przyniesie szereg aktualnych informacji i artykułów problemowych, dotyczących zagadnień z kraju i ze świata. Na ostatniej stronie czytelnicy znajdą informacje o imprezach kulturalnych i artystycznych, repertuarze teatralnym i filmowym w Warszawie oraz innych miastach województwa. Przygotowywana jest także edycja angielska podobnego wydania „Życia Warszawy”. (PAP)

sport-sport

Punkt dla Lecha za ambitną grę

Dalekopisem z Łodzi

W meczu o mistrzostwo I ligi ŁKS zremisował 0:0 z Lechem (Poznań, siedziba St. Eksztajn (Warszawa). Widzów ponad 30 tys. ŁKS: Tomaszewski, Lubański, Jalocho, Szadkowski, Korzeniowski, Kasalik, Bialek (od 65 min. Leski), Ostalczyk, Grebosz, Sadek, Polak (od 45 min. Mszyca). Lech: Fischer, Lisiewicz, Plotka, Kaczmarek, Bilewicz, Napierała, Stepczak, Kuczek (od 75 min. Dominio), Franiak, Jakóbczyk, Wojciechowski (od 80 min. Switała).

Po fatalnym występie w inauguracyjnym meczu w Warszawie z Gwardią zespół ŁKS chciał koniecznie zrehabilitować się w oczach kibiców. Panowało powszechne przekonanie, że w pojedynku z beniaminkiem ekstraklasy dość łatwo uzyskać upragniony cel. Niedoceniany jeszcze w Łodzi Lech zainkasował tymczasem

jedyną punkty i taki finał walki stał tutaj przyjęty za największym niezadowoleniem.

Czy podział punktów jest sprawiedliwym wyrokiem? Niełatwo to w gospodarce przeciętnej nadawać ton walce i więcej stworzyć tak zwanych gorących sytuacji podbramkowych. Nie wynikało to jednak z wyraźnej przewagi technicznej ŁKS, ale z faktu zastosowania przez gościa taktyki defensywnej. Poznaniacy co potwierdził jeszcze przed meczem trener Białas, przyjechali po jeden punkt i temu celowi podporządkowali całą strategię. Okazała się ona w ostatecznym obrachunku skuteczna.

Poznaniacy zaimponowali nie tylko żelazną konsekwencją w walce defensywnej, ale również ogromną ambicją. Schodzili z murawy stadionu wyczerpani do granic, ale szczęśliwie ze skromnego, ale jakże cennego zysku. W zgłoszonym nastroju wracali do szatni gospodarza.

Mecz nie stał na wysokim poziomie, ale był szybki i okresami emocjonujący. Lech rozpoczął ostrożnie pozostawiając inicjatywę przeciwnikowi. Gospodarze więc dość często przedostawali się na przedpole Fischera. Wystarczy powiedzieć, że już w pierwszych 26 minutach wykonywali 7 rzutów rożnych.

Akcje ofensywne gospodarzy skutecznie „rozbijali” poznaniacy obrońcy na czele z rutynowanym Kaczmarekiem i Plotką. Lechici nie

Dokończenie na str. 5

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Miejskami opady, przeważnie o charakterze przelotnym, oraz burze. Temperatura maksymalna od 21 do 25 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, o kierunkach zmiennych.

Rozszerzyć wachlarz form ubezpieczenia turystów

Szybki rozwój turystyki z Polski do innych krajów postawił na porządku dnia konieczność bardziej elastycznego i operatywnego funkcjonowania organizacji i instytucji, działających w tej sferze. Jedną ze spraw, która wymaga szybkiego i racjonalnego rozwiązania, jest wprowadzenie ubezpieczeń od wypadków losowych dla turystów polskich, udających się do krajów zachodniej Europy.

Nie chodzi zresztą tylko o turystów zmotoryzowanych, ale i o liczną — coraz większą — rzeszę osób udających się tam np. w odwiedzinach do krewnych, coraz częściej podróżujących studentów itd.

Korespondenci PAP w stolicach państw Europy zachodniej zasięgnęli w tej sprawie opinii naszych przedstawicieli konsularnych. Również ich zdaniem istnieje pilna konieczność zajęcia się tą sprawą.

Wprowadzenie ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków dla polskich turystów, udających się indywidualnie do Włoch — oświadczył np. kierownik wydziału konsularnego ambasady PRL w Rzymie — Lucjan Pawelec — Kwiakowski — uważam za absolutnie konieczne. Powinny one obejmować również tych, którzy przyjeżdżają na prywatne zaproszenia. W wypadkach losowych — jak kradzież, utrata biletów powrotnych, choroba itp. — zapraszający nie zawsze przecież są w stanie ponieść niespodziewane znaczne koszty. Ubezpieczenia muszą też obejmować usunięcie defektów w samochodach. Pragnę zwrócić uwagę polskich zmotoryzowanych turystów, że na granicy włoskiej mogą być wzięci do niewoli i zatrzymani na 5 do 10 dni, co spowoduje konieczność zapłaty kosztów od kradzieży wszystkiego, co się w nim znajduje. Praktyka wykazuje, że takie ubezpieczenie umożliwiło uzyskanie zwrotu wszystkich strat i to w ciągu kilku godzin.

Problem stał się aktualny — stwierdził konsul generalny PRL w Sztokholmie — Tadeusz Janicki. W ub. r. przebywało w 4 krajach nordyckich 16,1 tys. Polaków. Obecnie, równoległe z rozszerzeniem się ogólnej współpracy i kontaktów polsko-skandynawskich, turystów z Polski będzie przyjeżdżało coraz więcej, zwłaszcza, że w nie dalekiej perspektywie można oczekiwać zniesienia wiz, a w związku z możliwością otrzymania w kraju dewiz na wyjazd — Polacy będą mogli odwiedzić Skandynawię również bez zaproszeń.

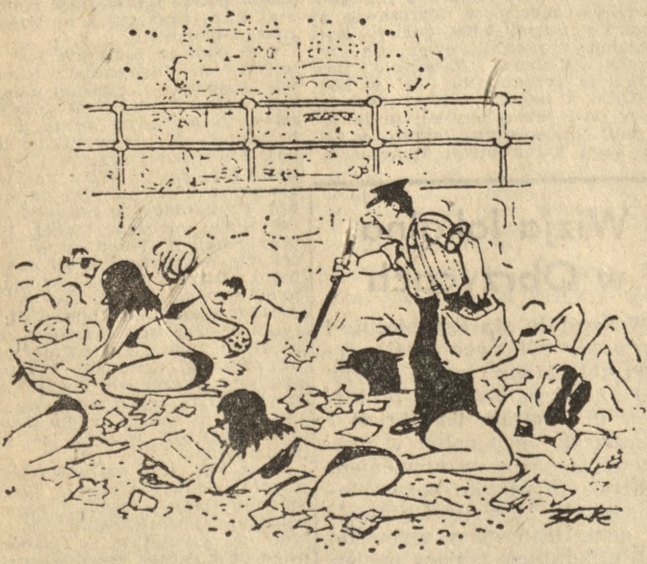
Dotyczy to zwłaszcza ubezpieczenia na wypadek choroby, uszkodzenia ciała itp. Koszty leczenia są w Szwecji zawrotne; drobna operacja kosztuje minimum 1 tys. dolarów; 1 dzień pobytu w szpitalu — od 80 do 120 dolarów.

W związku z tymi sygnałami dziennikarz PAP zwrócił się o opinię do wiceministra finansów — Mariana Krzaka. Rozwijający się ruch turystyczny — powiedział on — wymaga rzeczywiście wypracowania takich form, które pozwolą turystom na zawarcie ubezpieczenia.

„Kosmos-513” na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono wczoraj kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-513”. Satelita wszedł na orbitę o parametrach: początkowy okres obiegu — 89,8 min., największe oddalenie od powierzchni Ziemi — 340 km, najmniejsze — 209 km, kąt nachylenia do płaszczyzny równika — 65 stopni. Aparatura zainstalowana na satelicie funkcjonuje normalnie. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Proszę leżeć spokojnie, żebym nikogo nie ukłuł...

Radziecka pomoc dla polskiego budownictwa

Od domków fińskich do fabryki domów

„...wysłano nam spiesźnie 300 domków standardowych, drewnianych, które są gotowe, trzeba je jedynie przewieźć, złożyć i postawić. (...) prosiłoby o 500 maszyn ciężarowych dla zwożenia gruzu. Ten transport maszyn jest już dla nas przygotowany...”

Ten fragment wypowiedzi przewodniczącego KRN, zawarty w protokole posiedzenia Rady Ministrów w Lublinie z 25 stycznia 1945 r. jest jednym z pierwszych, historycznych już dowodów bratniej pomocy, jakiej ZSRR udzielił wyniszczonej wojną Polsce w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Już w marcu 1945 r. do Warszawy dotarła pierwsza partia z transportu 407 domków fińskich, stanowiących dar ZSRR dla stolicy; stanęły one na dolnym i górnym Mokotowie.

Również po 27 latach od tamtego wydarzenia prasa donosiła: „Kolejne dwie fabryki domów zakupiliśmy w ZSRR” — informując o zawarciu kontraktu między „Polimex-Cekopem”, a radzieckim „Techno-Exportem”. W tym samym czasie na gdańskim osiedlu „Przymorze”, a nieco później na szczecińskim osiedlu „Przyjaźń”, radzieccy montażyści wznosili domy, budowane z elementów importowanych z Leningradzkiej Fabryki Domów i sprowadzanych drogą morską — szkółac równocześnie polskich ko-

legów w nowoczesnych metodach montażu budynków.

Fińskie domki dla zrujnowanego niegdyś miasta — i nowoczesne fabryki domów dla kraju, realizującego obecnie program szerokiego i szybkiego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Jak owocne były lata współpracy w dziedzinie budownictwa, dzielące te dwa etapy bratniej pomocy Kraju Rad?

Czas szybko poszedł naprzód — minął okres trójek murarskich, budownictwo w znacznym stopniu stało się przemysłem. Tylko w ostatnim okresie ze Związku Radzieckiego sprowadziliśmy szereg obiektów, mających przyspieszyć rozwój budownictwa przemysłowego i ogólnego. I tak w Gralewie (woj. olsztyński) oraz w Rakowicach (woj. wrocławskie) stanęły dwie wielkie „fabryki fabryk”. W Warszawie, Bydgoszczy, Gdańsku i Łodzi stanęły już 4 radzieckie fabryki domów o założonej wydajności 8700 izb rocznie każda; trwa dostawa dwóch kolejnych podobnych obiektów, które staną w Poznaniu i Legionowie. W Wierzbicy pracuje pełną parą wzniesiona w oparciu o radzieckie dostawy cementownia „Przyjaźń”, zakupiliśmy w ZSRR wyposażenie dla 3 dalszych cementowni — staną one w Strzelcach Opolskich oraz — jako „wzmocnienie” już istniejących, przy wykorzystaniu tego samego zaplecza — w Działoszynie (woj. łódzkie) i w Wierzbicy. Sprowadzono też z ZSRR wyposażenie dla innych zakładów przemysłu materiałów budowlanych, m. in. dla Wytwórni Keramzytu w Mszczonowie i Zakładów Produkcji Wełny Mineralnej w Nidzicy. Na skalę masową sprowadzane były z ZSRR maszyny budowlane i środki transportowe.

Dostawy wyprodukowanych w ZSRR turbin i generatorów oraz wielkich suwnic i ogromnych dźwigów BK-300, umożliwiły realizację inwestycji, która przeobraziła oblicze polskiej energetyki — elektrowni w Turzynie, gdzie po raz pierwszy w krajach Demokracji Ludowej wybudowano bloki energetyczne o mocy 200 MW.

Nowy etap polsko-radzieckiej współpracy w zakresie budownictwa otworzyła podpisanie 14.3. br. w Warszawie umowy o współpracy naukowo-technicznej w tej dziedzinie na lata 1972 — 1973, ustalająca formy i zakres współpracy między

dy resortami budownictwa obu krajów. Umowa przewidywała — przypomnijmy — wspólne rozwiązywanie licznych problemów naukowo-badawczych i projektowo-konstrukcyjnych. PAP

Nie ma spokoju w Ulsterze

Krótko trwała cisza w Irlandii Północnej. Spokój i rezygnacja, jakie obserwowano w katolickich dzielnicach Ulsteru po wtargnięciu do nich wojsk brytyjskich, okazały się pozorne, a skrzydło „Tymczasowych” Irlandzkiej Armii Republikańskiej wznowiło już działalność.

Akcja wojsk brytyjskich, szukających broni w dzielnicach katolickich, napotyka opór.

We wtorek po raz pierwszy patrol żołnierzy brytyjskich wtargnął do jednego domu protestanckiego w Belfaście i znalazł tam broń.

W. Whitlaw bada sprawę, zezwoleń na broń, której w ręce protestantów znajduje się ponad 100 tys. sztuk, nie licząc broni posiadanej nielegalnie, którą również szacuje się na ponad 100 tysięcy sztuk.

Rząd Irlandii Południowej ogłosił w środę w Dublinie zarządzenie, na podstawie którego wszyscy posiadacze broni palnej większego kalibru mają przekazać ją policji do 5 sierpnia. (PAP)

Rozmowy NRD — Finlandia

W środę były kontynuowane rozmowy przedstawicieli resortu MSZ Finlandii z delegacją NRD w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Obie strony podały do wiadomości podczas pierwszego spotkania, że pragną zakończyć rozmowy możliwie jak najszybciej. (PAP)

Rewizja wyroku w sprawie zabójstwa J. Gerharda

W tych dniach obrońcy zabójców Jana Gerharda wnieśli do Sądu Najwyższego rewizję od wydanego 16 czerwca br. wyroku Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, którym Z. Garbacki i M. Wojtasik skazani zostali na karę śmierci.

Po wycofaniu się Eagletona

Elektrowstrząsy i polityka

Widziano w nim jeszcze jednego wyborczy atut demokracji — kandydata na prezydenta, George’a McGoverna. Stosunkowo młody (43 lata), wykształcony i ambitny senator Thomas Eagleton, posiadający dobre kontakty z centralami związkowymi USA i przy tym katolik — przysporzył mił swemu wyborczemu partnerowi dodatkowych głosów w trudnej batalii o prezydenturę. Obecnie kalkulacje te należą do przeszłości. 31. VII, po dwugodzinnej rozmowie z McGovernem, senator Eagleton wycofał swą kandydaturę na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej.

Przyczyną tej decyzji stała się historyczna niemal kampania rozgrywana w kołach politycznych i w amerykańskich środkach masowego przekazu wokół leczenia psychiatrycznego, jakiego poddawał się Eagleton w latach 1960 — 1969. Temat ten przez tydzień wypełniał pierwsze strony najważniejszych dzienników, trafił na ekrany telewizorów, wzbudził ogólnonarodową dyskusję. Ko-

mentatorzy prasowi zastanawiali się, czy i na ile przebyta choroba psychiczna Eagletona zagrozić może wyborczym szansom McGovernowi; swoimi opiniami dzielili się też przypadkowi przechodnie.

Dzięki tej sensacji — jak zauważał waszyngtoński korespondent AFP, Maro Hutten — „wypełniony został tradycyjny okres pustki politycznej pomiędzy konwencją Partii Demokratycznej i konwencją Partii Republikańskiej, a amatorzy skandali zostali usatysfakcjonowani”. Sensacja dla jednych — dramat dla innych. Nie wdając się w wydawanie jednoznacznych wyroków, czy senator Eagleton rzeczywiście powinien już wcześniej zrezygnować z kandydowania u boku McGovern, nie analizując zdrowotnych warunków niezbędnych do sprawowania urzędu prezydenckiego czy wiceprezydenckiego — przyznać trzeba, że decyzja o wycofaniu się podjęta została po swego rodzaju ogólnonarodowej wiskiejskiej moralności i psychicznych predyspozycji senatora z Missouri.

Po wizycie premiera

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, wykorzystując spóstrzeżenie, dokonane w czasie pobytu w dniu 1 bm. w powiecie łukowskim, na odbytej w dniu 2 bm. konferencji z udziałem ministra handlu wewnętrznego i usług Edwarda Sznajdra, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Longina Cegielskiego, podsekretarza stanu w URM Wiesława Waniewskiego oraz wiceprezesa CRS „Samopomoc Chłopska”, Tadeusza Szelażka i Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich Stefana Paszkowiaka, dokonał oceny sytuacji i warunków zaopatrywania rolników w sprzęt i środki produkcyjne. PAP

W „Stomilu”

Wielki magazyn w cztery miesiące

W zakładzie poznańskiego „Stomila” w Bolesławie (powiat poznański) oddano do użytku magazyn regeneratu. Inwestycję zrealizowano w rekordowym tempie czterech miesięcy (budowę rozpoczęto w kwietniu br.). Głównym wykonawcą było Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Magazyn znacznie poprawi sytuację bolesławskiego zakładu, który dotychczas musiał przechowywać swoje produkty w halach produkcyjnych lub na terenie otwartym, gdzie jedynie prowizorycznie zabezpieczano je przed zniszczeniem.

Trwają poza tym prace przy budowie nowej walcowni „Stomila” w Starolecie, która powinna być uruchomiona w całości w I kwartale 1973 roku. Wystały niewielkie opóźnienia w dostawach stali konstrukcyjnej.

Natomiast pomyślnie przebiegają prace ziemne przy budowie wielkiego magazynu „Stomila” na Karolinie w północnej części dzielnicy Nowe Miasto. (ad)

Polsko-węgierskie dostawy dla Finlandii

Ostatnio podpisany został kontrakt na wspólne polsko-węgierskie dostawy turbozespołu ciepłowniczo-kondensacyjnego o mocy 120/150 MW dla Finlandii.

Strona polska dostarczy turbinę, zaś Węgry generator. Wartość transakcji wyniesie ok. 18 mln zł dewizowych.

Tego typu turbina, która powstanie w efekcie współpracy polsko-węgierskiej, będzie jedną z większych, jakie zainstalowano w Europie. Cały turbozespół ma być oddany do użytku pod koniec 1975 r. PAP

Nielatwa też była sytuacja McGoverna, przed którym Eagleton zataił swą kurację. Z jednej strony, z humanitarne-go rzecz można punktu widzenia, sympatia jego była po stronie młodszego partnera. Z drugiej natomiast musiał liczyć się z politycznymi konsekwencjami podtrzymywania kandydatury Eagletona i z naciskami swych doradców, i opinii publicznej. Wybór był więc niełatwy, ale został dokonany.

Cała „afera Eagletona” rzuca nie najlepsze światło na amerykańską scenę polityczną, na której tygodniowa debata narodowa na temat elektrowstrząsów, którym przed laty poddał się były kandydat na wiceprezydenta, zastępowała dyskusję nad rzeczywistymi problemami politycznymi. Zapewne zgodzić się należy z opinią, że przyszły zastępca przywódcy światowego mocarstwa imperialistycznego, być człowiekiem zdrowym i zrównoważonym. Czy jednak zdrowie psychiczne i fizyczna kondycja czynią polityków amerykańskich automatycznie odpowiedzialnymi? Postać drugiego, republikańskiego kandydata, na wiceprezydenta, Spiro Agnew, pozwala mieć co do tego pewne wątpliwości.

F. NIETZ

Przeciwko podwodnym próbom z bronią jądrową

13 krajów przedłożyło w środę komitetowi ONZ d/s pokojowego wykorzystania dna morskiego projekt rezolucji, zabraniającej przeprowadzenia podwodnych prób z bronią jądrową.

Projekt sprzeciwia się przeprowadzaniu takich prób oraz wyraża obawę, iż mogą one spowodować skażenia środowiska morskiego.

Oświadczenie, złożone komitetowi wyjaśnia, że rezolucja na wiązuje szczególnie do prób z bronią jądrową, przeprowadzanych ostatnio przez Francję.

PAP

Na działkach - dom kultury

Najpierw gospodarze wsadzili mnie do służbowej „Warszawy”, aby pokazać jak wygląda Gniezno. Można rzeczywiście być częstym gościem w tym mieście: w komitecie, w prezydium, w teatrze, w placówkach kulturalnych w śródmieściu i właściwie nie znać go, nie wiedzieć, gdzie zlokalizowane zostało nowe Gniezno. Nawet, z tak tu potocznie nazywanego balkon, wysokiej skarpy Parku Piastowskiego nad jeziorem Jelonek, niewiele go właściwie widać. Trzeba dodatkowo jeszcze wspiąć się na obrzeża murów widokowego tarasu nad amfiteatrem, aby w dalekiej perspektywie móc dostrzec dwa pierwsze 11-kondygnacyjne wieżowce nowego osiedla.

Na razie moi rozmówcy: kierownik wydziału gospodarki komunalnej Henryk Jasiński oraz przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego Stanisław Młodzikowski starają się mnie przekonać, że obok starego i zmurszałego już Gniezna powstaje nowe, dużych osiedli mieszkaniowych, parków i zieleni. Ciągłe podejrzewam, że jest jeszcze na deskach projektantów lub w sferze marzeń. Dopiero kiedy okrzyknęliśmy miasto i zaczęliśmy się zbliżać do niego z drugiej strony — przez teren fabryki obuwia i „Spomaszu”, po ligoniu wytwórni prefabrykatów OWT-67, fabryki galanterii „Lech” oraz dziesiątki wielkich magazynów i składów — mogłem przekonać się, że ta no nowoczesność staje się w Gnieźnie powoli konkretną rzeczywistością. Wiele tu zbudowano i z reguły niemal wszystko w ostatnim dosłownie dziesięcioleciu. 21 000 osób — informują mnie moi rozmówcy — znalazło obecnie w Gnieźnie stałe zatrudnienie w gospodarce społecznej. Powstanie samej tylko fabryki obuwia generalnie rozwiązało problem zatrudnienia w mieście, w tym także pracy dla kobiet.

Ale oto mijamy już, widziane przedtem ze skarpy nad jeziorem 11-kondygnacyjne wieżowce, widomy to znak, że zaczyna się nowe mieszkaniowe osiedle. A właściwie to nowe i wcale przecież niemałe — bo jedenastotysięczne miasto, wzniesione dosłownie w kilku latach, usytuowane nad brzegami jedynego, biologicznie żywego z licznych jezior gnieźnieńskich — jeziora winiarskiego. Z jednej jego strony rozciąga się Osiedle Tysiąclecia, opadające w stronę jeziora szerokim klinem zieleni przyszłego parku. Z drugiej, dwa pierwsze bloki mieszkaniowe fabryki obuwia zapowiadają nowe osiedle winiarskie, na które wkroczą budowlani już w 1974 roku.

Szansa stania się miastem no nowoczesnym pojawiła się dla Gniezna właściwie bardzo niedawno temu, na dobrą sprawę dopiero przed dziesięciu laty.

Węgierska flota

MAHART — to nazwa węgierskiego przedsiębiorstwa że glugowego które zarządza flotą pasażerską i handlową kursującą po Dunaju, Bałatonie, a także po morzach świata. Przedsiębiorstwo temu podlegają ponadto stocznie węgierskie, jak też porty rzeczne w Csepel i Győr.

Mimo, że Węgry są krajem bez dostępu do morza, dysponują flotą handlową. Przez pływających głównie dalszym biegiem Dunaju do portów Morza Czarnego, a także Morza Śródziemnego, 6 statków rzecznych, z których każdy może zabrać 1300 ton ładunku, pod wegierską flagą żegluje 6 jednostek morskich o ładowności 1600 t, 3 jednostki o ładowności 4.500 t i dwie jednostki o ładowności 6.500 t.

Do 1975 r. flota MAHART-u wzbogaci się o dalsze statki z łączną ładownością 3—5 tys. ton. Ponadto planuje się zakup od ZSRR dwu jednostek, z których każda zabiera ładunek 12.700 ton.

Jednostki pełnomorskie pod flagą węgierską zawiązują do portów 25 krajów. (AR)

Przy czym ta jego nowoczesność, to nie tylko sprawa fabryk i nowych osiedli mieszkaniowych, zastępujących stare, rozlatujące się XIX-wieczne rudery, których pozostało tu jeszcze wiele, ale i generalnego porządkowania miasta, wszechstych jego narosłych przez ca-



Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” podjęły wspólnie opracowanie cyklu reportaży i artykułów, poświęconych ludziom i faktom — w powiatach, miastach i wsiach Wielkopolski. Stanowią one żywą kronikę zaangażowania i inwencji po jedynych osobach oraz środowisk na rzecz wcielania w życie programu rozwoju kraju uchwalonego przez VI Zjazd PZPR, a przyjętego w Deklaracji Wyborczej FJN za podstawę działania wszystkich obywateli. Dzisiaj przedstawiamy inicjatywę z miasta GNEZNA

le stulecia zaniedbań i inwestycyjnych problemów.

Pierwsi historyczni założyciele Gniezna sprawili bowiem wiele kłopotów przyszłym władcom miasta, lokalizując pierwszą stolicę kraju z dala od rzeki między niewielkimi zbiornikami wodnymi czterech płytkich jezior. Sieć wodociągowa i kanalizacyjna miasta to jego największy od lat problem, dopiero od niedawna z powodzeniem rozwiązywany nakładem wielu dziesiątek milionów. Nowoczesność Gniezna to także wielkie tereny zielone — parków i obiektów sportowo-rekreacyjnych, którymi coraz bardziej szczytują się jego mieszkańcy. Tym bardziej, że udział ich inicjatyw społecznych i czynów jest tu rzeczywiście największy.

Gdy przejeżdżamy przez ulicę i place nowego osiedla, ponawiam moją prośbę wobec gospodarzy. Chciałbym zobaczyć jakiś obiekt wzniesiony przez samych mieszkańców, nie zależnie od tego wszystkiego, co zaproponowały władze miejskie. Propozycji pada wiele, ale wszystkie one wiążą się z dużymi planowanymi komple-

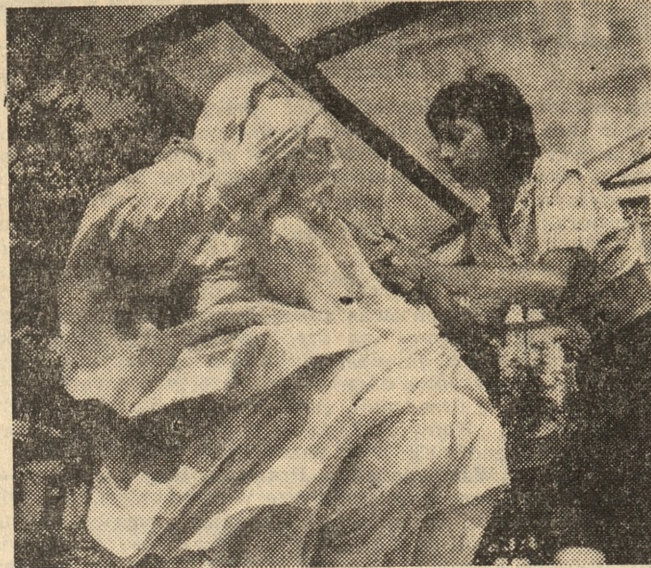
sami sportowo-rekreacyjnymi. „Mam coś, co pana zainteresuje — mówi w pewnym momencie, Henryk Jasiński. — Dom Kultury Działkowca, jedyną placówkę kulturalną w tej części miasta, wzniesioną przy tym w czynie społecznym”.

Dom leży na skraju osiedla, trochę na uboczu, tuż koło niewielkiego klina zieleni, który pozostał po starych założonych jeszcze przed wojną Pracowniczych Ogródkach Działkowych. Obecnie systematycznie pochłania je rozbudowujące się miasto. Pawilon parterowy, ale rozległy, schludny, starannie opłotowany. Na zewnątrz duża czarna tablica z dumnie wygrawerowanym napisem: „Dom Kultury Działkowca wzniesiony w czynie społecznym”. Rzecz więc w sumie ciekawa, a przy tym raczej nietypowa. Wewnątrz duża sala teatralno-kinowa na 200 osób ze sceną oraz pomieszczeniem dla kinooperatora, świetlica, pokoik biurowy na zapleczu. Wszędzie pełno młodzieży i dzieci. W czasie lata zlokalizowano tutaj półkolonie. Na korytarzach w gablotach serwis fotograficzny ilustrujący poszczególne etapy wznoszenia tego obiektu. Szukamy teraz głównego bohatera i inicjatora całego przedsięwzięcia — Kazimierza Gazińskiego, kolejarza, nastawniczego z węzła gnieźnieńskiego, przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury. Niestety, nie ma go na miejscu, jest w sanatorium.

O samym przebiegu prac informuje więc nas członkini za rządu Pracowniczych Ogródków Działkowych oraz dawnego Komitetu Budowy — Maria Bernaciak — skarbniczka. „Dom — tutaj — budowaliśmy cztery lata. Obecnie przedstawia wartość 1 200 000 zł więcej, niż połowa tej sumy pochodzi z naszej pracy, pół miliona otrzymaliśmy dotacji z miasta. Z wyjątkiem prac murarskich wszystko właściwie zrobiliśmy sami; przygotowanie fundamentów, krycie dachu, wyposażenie wnętrza. Pracowali przy tym wszyscy członkowie naszych Pracowniczych Ogródków Działkowych. Przed pięcioma laty działek było ponad 350. Obecnie pozostało 120. Ogródków więc już właściwie prawie nie ma. Pozostał za to po nas nasz wspólny dom kultury. Piękny rzeczywiście budynek i ładnie wyposażony, sprawiaczy wiele zadowolenia, przede wszystkim dzieciom i młodzieży.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Piękno Dolnego Śląska



Kłodzko — jedno z najstarszych polskich miast, wymieniane w 981 roku, jako twierdza graniczna — leży w środku Kotliny Kłodzkiej, nad Nysą Kłodzką. Przez rzekę, ocembrowaną kamiennymi ścianami, przerzucony jest piękny gotycki most, wybudowany w latach 1281—1390. Niedługo należał on do zewnętrznych obwarowań miejskich. Na nim ustawiono w okresie baroku figury świętych, które ostatnio zostały poddane zabiegom konserwatorskim.

Na zdjęciu — mgr Maria Mańkowska z Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, przy renowacji jednej z figur.

CAF — fot. Halawej

Z badań socjologicznych

Fachowcy w cenie

Wśród przedsięwzięć zmieniających do doskonałości gospodarki w przedsiębiorstwach, jedno z czołowych miejsc zajmuje problem pełnego wykorzystania kwalifikacji kadry: inżynierów, ekonomistów, techników... W ostatnich miesiącach problem ten stał w centrum uwagi kierownictw poszczególnych przedsiębiorstw. Miejmy nadzieję, że wnioski z przeprowadzonych analiz już w najbliższym czasie przyczynią się do poprawy wykorzystania kwalifikacji kadry poszczególnych przedsiębiorstw.

TRACONY CZAS

Jaki obraz wyłania się z dokonanych analiz? Posłużmy się przykładami... Otóż np. w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach prawie wszyscy pracownicy ze średnim i wyższym wykształceniem są zatrudnieni zgodnie z wyuczonym zawodem. Tylko 55 osób, przeważnie z wykształceniem średnim zawodowym, pracuje nie w swojej specjalności. Mimo to nie można przejszć do porządku dziennego nad faktem, że w fabryce marują się fachowcy od... melioracji, górnictwa, a nawet farbiarstwa i obuwnictwa. Na szczęście są to pojedyncze przypadki.

W zapleczu technicznym i niektórych komórkach zarządu jeszcze brak jest pracowników z wyższym wykształceniem technicznym i ekonomicznym. Sprawa nie polega jednak na tym, czy jest za mało inżynierów, ale jak są oni wy-

korzystani. Wyniki ankiety socjologicznej potwierdziły m.in. znany już w fabryce (i to nie tylko starachowickiej) problem przeciążenia pracowników kadrowych pracami nie wymagającymi wysokich kwalifikacji. Tracą oni bezproduktywnie około 10 proc. swego czasu, a w wielu przypadkach straty te są o wiele wyższe. Istnieje również problem nadmiernej fluktuacji kadry z wyższym wykształceniem. Dla czego w ciągu 10 lat przybyło do fabryki 217 osób, a odeszło 318?

Wśród różnych form zdobywania wysoko kwalifikowanych kadr Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach najbardziej ceni dokształcanie własnych pracowników — głównie w Kielecko-Radomskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej. Pracownicy, którzy tą drogą podwyższają swoje kwalifikacje zawodowe stanowią najbardziej wartościowy, bo związany z zakładem i wyposażony w dużą praktykę trzon kadry.

Istnieją jednak duże trudności z podnoszeniem kwalifikacji inżynierów na drodze studiów podyplomowych. Na 120 zgłoszonych dotychczas kandydatów ukończyło podjętą naukę zaledwie... dwóch. Na przeszkodzie — zdaniem FSC w Starachowicach — stoją niecyfrowe przepisy.

ZA MAŁO W PRODUKCJI

Interesujące badania przeprowadzono ostatnio również w Kole Zakładowym Polskiego Towarzystwa Ekonomiczne

go przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie.

Na pytanie: w jaki sposób ekonomiści wpływają lub mogą wpływać na wprowadzenie i rozwijanie racjonalnego postępu techniczno-ekonomicznego w przedsiębiorstwie, charakterystyczna jest odpowiedź, że ekonomiści bezpośrednio w poszczególnych komórkach inicjują postęp techniczny i ekonomiczny oraz dokonują oceny jego efektywności. Są też zdania, że ekonomiści nie wpływają na wprowadzenie postępu, ponieważ mają z nim do czynienia dopiero po jego zastosowaniu.

Odpowiedzi na pytanie, dotyczące klimatu rzetelnej oceny ekonomicznej wszelkich ważniejszych decyzji organizacyjnych - techniczno - ekonomicznych w przedsiębiorstwie są raczej negatywne.

Z ankiet wynika, że z reguły ekonomiści nie są zadowoleni z istniejącego stanu ewidencji i statystyki. Stwierdza się, że szereg informacji jest opóźnionych, niepełnych lub w ogóle niemożliwych do uzyskania. Rozwiązanie tych problemów widzi się w zastosowaniu elektronicznych maszyn cyfrowych.

Mówiąc o rozmieszczeniu ekonomistów i wykorzystaniu ich wiedzy ogólnie uważa się, że samo rozmieszczenie w zasadzie jest prawidłowe, jednakże brak jest ekonomistów w wydziałach produkcyjnych. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z prawidłowym wykorzystaniem istniejącego potencjału ich wiedzy.

✱

Wielka przygoda nad Amurem

50 lat ZSRR

Przejeżdżali ze wszystkich zakątków Kraju Rad, aby w głuchej tajdze, daleko od ludzkich siedzib, zbudować nowe miasto. Dla upamiętnienia ich heroicznego trudu nazwano je — Komsomolsk nad Amurem. Romantyczne i trudne dni sprzed 40 lat wspomina jeden z budowniczych Komsomolska, dziś kierownik katedry tutejszego Instytutu Pedagogiki — docent Jefim Dorodnow.

Byłem wtedy młodym chłopcem, mieszkającym w wsi w obwodzie Gorkowskim, pracowałem jako szklarz. Pewnego dnia, a było to w 1932 r., przeczytałem w prasie, że w daleko-wschodniej tajdze rozpoczyna się budowa miasta i że ze wszystkich kątów ZSRR spieszą tam młodzi ochotnicy. Mimo oporu rodziny postanowiłem również tam pojechać. Towarzyszy mi moja dalekiej podróży byli Rosjanie i Ukraińcy, Białorusini i Baszkirowie, Kazachowie i Gruzini.

Od Chabarowska do wsi Permskoje płynęliśmy statkiem kursującym po rzece Amur — innej drogi wówczas nie było. Po wyjściu na brzeg stanęliśmy oko w oko z odwieczną, nieprzebytą tajgą. Wokół nas — ani śladu ludzi.

Zaczęliśmy od rozstawiania namiotów, budowania baraków. Wyrabialiśmy w tajdze miejsce pod przyszłe miasto, karczowaliśmy pnie. Wszystko to przy pomocy toporów, kilofów, łomów — innego sprzętu nie mieliśmy. Odzież i żywnienie dostawialiśmy na kartki. Bardzo nam było ciężko, ale młodzież i żarliwa chęć kontynuowania dzieła zapoczątkowanego przez naszych ojców w dobie rewolucji pozwoliła stawić czoła wszelkim trudnościom.

Przypominam sobie, że podczas pierwszej zimy przytrafiło się nieszczęście — spalił się skład z żywnością. Wtedy nasi sokoferzy postanowili pojechać po skutym lodem Amurze do Chabarowska, choć samochody mieli nie najlepsze,

a od miasta dzieliło nas prawie 400 km. No i dali sobie radę, przywieźli zapasy żywności na dłuższy okres.

W początkach 1934 r. zaczęto odczuwać na budowie brak drewna. Tymczasem na przeciwnym brzegu Amuru prowadzono wyręby i drzewa było tam pod dostatkiem. Ale niełatwo było do niego dotrzeć, tym bardziej, że trzy nasze traktory odmówiły właśnie posłuszeństwa. Wówczas jeden z młodych techników rzucił myśl wyrabiania w lodzie kanału do spławiania drzew. Trzykrotnie rabaliśmy ten amurski lód prawie metrowej grubości. I trzykrotnie zamieć obracała wniwecz nasze wysiłki. Udało nam się dopiero za czwartym razem, a potem przez 6 tygodni, dniem i nocą, na niczym nie osłoniętym lodowym polu spławialiśmy pnie na miejsce budowy.

Wzmagające się tempo budownictwa wymagało coraz więcej rąk do pracy. I oto w mroźny grudniowy dzień wyruszył z Chabarowska specjalny batalion budowniczych, liczący tysiąc chłopców i dziewcząt, którzy mieli pieszo dotrzeć do nas. Nikt spośród nich nie pozostał w tyle, wszyscy cało i zdrowo przebyli 400-kilometrową drogę.

Ongiś miasto nasze było wsepką wśród bezkresnej tajgi. Dziś wokół niego zobaczyć można liczne ośrodki przemysłowe, zbudowane również rękami młodzieży. Tak np. w odległości 50 km od Komsomolska na miejscu dawnej osady nanajskiej wzniesiono wielkie zakłady celulozowo-papiernicze i osiedle Amursk. Pierwsze drogi ku miaoczańskiemu złożom cyny utworowali komsomolcy, którzy zbudowali tam również osiedle górników, zakłady wzbogacania rudy cyny, a obecnie zakładają piękne miasto o nazwie Solnecznyj.

Młode pokolenie mieszkańców Komsomolska nad Amurem dzielnie spisuje się nie tylko w tutejszych fabrykach. Niedawno młody konstruktor z zakładów „Amurlitmasz”, Wiktor Łysienko brał udział wraz z innymi specjalistami radzieckimi w budowie fabryki w Indiach, a ślusarz Wiktor Zatulini, który pracował w CSRS, w dowód uznania otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Frydek-Mistek.

Dzisiejsza młodzież radziecka sięga jeszcze dalej niż ongiś nasze pokolenie. I to właśnie jest rekojmia, że nie zabraknie sił dla zbudowania komunizmu w naszym kraju. (APN)

Przytoczyliśmy przykłady badań socjologicznych przeprowadzanych wśród kwalifikowanych pracowników dwóch przedsiębiorstw. Wiele opinii zgłoszonych w ankietach odnośnie do fabryki w Starachowicach i Rzeszowie. Ale też nie tylko tam problem niewłaściwego wykorzystania kwalifikacji specjalistów staje na porządku dnia.

TOMASZ MIECIK

Pełniejsze chlewnie i obory

Jak wykazały wstępne wyniki spisu czerwcowego, w porównaniu z czerwcem ubiegłego roku notuje się znaczny wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich. Najbardziej, bo o ok. 1,9 mln szt., wzrosło pogłowie trzody chlewnej. Jest to postęp znacznie większy niż w zeszłym roku, który uważano był za bardzo dobry. Należy się przy tym spodziewać, iż tendencja występująca w tej dziedzinie nadal się utrzyma.

Notuje się też trwała tendencja wzrostu pogłowia bydła. W ciągu roku przybyło ponad 340 tys. szt. Najszybciej wzrasta liczebność młodego bydła rzeźnego. (AR)

Przygotowanie do nowej kampanii

Technologów i wraz z nimi całe załogi 11 zakładów przemysłu cukrowniczego w województwie poznańskim spotkało zaszczytne i zarazem korzystne dla załóg wyróżnienie. Decyzją władz nadrzędnych, Przedsiębiorstwo Państwowe „Cukrownie Wielkopolskie” zostało przyjęte w lipcu do ogólnokrajowego Klubu Eksporterów. Fakt ten świadczy o najwyższej jakości wytwarzanego u nas produktu, który znajduje uznanie wśród kupców i konsumentów zagranicznych. Oto np. Cukrownia Opalenica wyeksportowała z ubiegłorocznej kampanii 22 tysiące ton cukru — nie otrzymując ani jednej reklamacji. Warto pogratulować naszym cukrownikom tego wyróżnienia.

Wyróżnienie i korzyści z niego płynące dla załóg zobowiązują na przyszłość. Toteż brygady remontowe z tym większą energią i zapobiegliwością przeprowadzają obecnie naprawy maszyn i urządzeń, modernizują punkty odbioru buraków, przygotowują mechanizację prac wyładunkowych. Na podstawie przeprowadzonych pierwszych prób przewiduje się wysokie zbiory buraków. Stwarza to konieczność wcześniejszego rozpoczęcia kampanii przerobowej — już na początku drugiej dekady września. Bo przedłużenie bowiem okresu przerobowego do stycznia — jak to było podczas ostatniej kampanii — przynosi w efekcie ogromne straty w wydajności cukrowej buraków.

Niektóre nasze cukrownie rozpoczęły już zawieranie umów z plantatorami na wcześniejsze rozpoczęcie wykopu i dostaw surowca. Zachęta dla rolników będzie niewątpliwie wprowadzony w tym roku specjalny do datek w wysokości 10 zł za każdy kwintal buraków dostarczony do cukrowni przed 20 września. Dostawy w innych, również wcześniejszych terminach, ale po 20 września, będą także premiowane, jednak niższymi stawkami (6 i 4 złote za kwintal). Wcześniejsze dostawy buraków będą zatem korzystne dla rolników i dla gospodarki. Ważny jest bowiem każdy kilogram cukru — z uwagi na wysoką koniunkturę na rynkach światowych i potrzeby rynku krajowego.

Chcąc się przekonać jak przebiega przygotowania do kampanii cukrowniczej w terenie, odwiedziliśmy cukrownię w Opalenicy (pow. nowotomyski). Wewnątrz budynków trwają prace remontowe. Słychać stuk młotków, charakterystyczne dźwięki wiertła i syki aparatów spawalniczych.

— Zbliżamy się już do zakończenia remontów i moder-

nizacji urządzeń — informuje dyrektor Jan Jakubowski. — Powinniśmy być gotowi do 1 września, także z pracami modernizacyjnymi na 15 punktach odbioru buraków. Zainstalowaliśmy automatyczną stację wlewania soków cukrowych, kończymy budowę 100-tonowej wagi kolejowej, wyremontowaliśmy już wagi wozowe na przyfabrycznym placu składowym, otrzymamy wkrótce dwa dalsze mechaniczne urządzenia wyładunkowe typu „Kompleks”. Ogólny koszt renowacji wyniesie 2,2 mln zł. Warto dodać, że przeprowadziliśmy kapitalne remonty krajalni buraków i kotłowni, co pozwoli nam zapewnić w czasie kampanii ciąg-

łość pracy. Najdalej do 10 września będzie również zakończona modernizacja terenowych punktów skupu, co powinno usprawnić odbiór surowca i ograniczyć do minimum okres wyczekiwania dostawców w przysiółkowych kolejkach.

Przypominam, że podczas ubiegłorocznej kampanii urządzenie wyładunkowe „Kompleks” znajdujące się w Opalenicy ulegało częstym awariom, co powodowało przestoje i wydłużanie się kolejek transportu wozowego i ciągnikowego.

Prawda, były awarie — słyszę w odpowiedzi. Ale winni byli sami rolnicy, dostarczający wraz z burakami wiele (nawet dużych) kamieni.

Mechanizmy urządzenia wyładunkowego „Kompleks” są tak czułe, że reagują na kamienie zerwaniem taśm itp. Pociągano to za sobą konieczność demontażu (np. odkręcenia i zakręcenia 1600 śrub) i przerwy w rozładunku wozów i przyczep ciągnikowych. Mniej awarii, o tym powinni pamiętać rolnicy we własnym interesie. Obecnie zabezpieczymy się w ten sposób, że posiadając trzy urządzenia typu „Kompleks”, będziemy jedno utrzymywać w rezerwie i włączać do pracy w razie awarii jednego z dwóch pozostałych.

Tak więc dzięki zapobiegliwej pracy załogi opalenicka cukrownia dobrze powinna być przygotowana do tegorocznej kampanii przerobowej. Z informacji, uzyskanej od dyrektora Przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie” — J. Ławniczaka wynika, że i pozostałe 10 zakładów także dobrze się przygotowują do nowej kampanii.

K. J.

F. S. Przy Cukrowni Opalenica istnieje wytwórnia suchego lodu produkująca na dobę 12 ton tego niezbędnego w przemyśle i handlu produktu. Całkowity zbyst jest zapewniony. Z dostaw tej wytwórni korzystała poznańska chłodnia przemysłowa i mleczarska, poznańskie zakłady gastronomiczne, wytwórnie wód gazowanych i przemysł piwowarski. Zapotrzebowanie jest większe niż możliwości produkcyjne opalenickiej wytwórni suchego lodu, które w dodatku są hamowane bardzo częstymi, trwającymi nawet po 6-7 godzin na dobę, wyłączeniami prądu — co wpisujemy do sztabucha Zakładów Energetycznych. (kf)

Na zdjęciu: profesor George Culliford (pierwszy z prawej) wita się z przewodniczącym Głównego Komisji Zagranicznej ZBoWiD — profesorem dr. Zbigniewem Turskim. W środku pan Culliford.

Fot. — K. Wojciechowski



Paragraf i życie

Dom wczasowy odpowiada za skradzione przedmioty

Zgodnie z przepisami zawartymi w art. 846—852 kodeksu cywilnego, przedsiębiorstwa utrzymujące zarobkowe hotele i zakłady kąpielowe oraz przedsiębiorstwa wagonów sypialnych i że glugi śródlądowej, ponoszą odpowiedzialność za utratę lub uszkodzenie rzeczy wniesionych tam przez osoby korzystające z ich usług. Czy jednak zasada ta dotyczy również domów wczasowych, zwłaszcza takich, które prowadzone są nie zarobkowo przez zakłady pracy dla swych pracowników? Problem ten — jak poinformował „Express Wieczorny” — autorytatywnie wyjaśnił Sąd Najwyższy. Dotyczy on sprawy wszczętej z powództwa mieszkańców Katoj, małżonków Janiny i Wojciecha K.

We wrześniu 1969 r. Wojciech K. spędzał wraz z żoną urlop w górach. Małżonkowie zatrzymali się w zakładowym domu wczasów rodzinnych na leżącym do Przedsiębiorstwa Instalacyjnego Przemysłu Węglowego „Węglisan”, którego Wojciech K. był długoletnim pracownikiem. Pobyt tam zakończył jednak państwo K. bardzo nieprzyjemnym zdarzeniem. Otóż pewnego dnia z zajmowanego przez nich pokoju skradzione zostały pozostawione tam na chwilę 2 złote obrączki, kosztowny damski zegarek oraz banknot 50-złotowy. Złodzieja niestety nie wykryto i pechowi wczasowiczom nie odzyskali już swej własności.

Poszkodowani wystąpili więc przeciwko przedsiębiorstwu na drogę sądową żądając wypłacenia im prawie 5 tys. zł na tyle bowiem ocenili wartość skradzionych przedmiotów. Sąd Powiatowy w pełni uwzględnił wniesione powództwo i zasądził na rzecz małżonków K. całą dochodzoną przez nich kwotę. Na tym się jednak sprawa nie skończyła.

Od powyższego wyroku kierownictwo przedsiębiorstwa wniosło rewizję do Sądu Wojewódzkiego w Katowicach kwestionując podstawy swej odpowiedzialności cywilnej za zaginięcie ruchomości i domagając się oddalenia wszelkich roszczeń odszkodowawczych wczasowiczów. Skarga rewizyjna wywołała, że roszczenia ich nie znajdują uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawa. Kodeks cywilny w artykułach 846—852 szczegółowo bowiem wylicza jakiego rodzaju już zakłady odpowiadają, poza hotelami, za utracone tam przez gości przedmioty. Przepsy te nie wymieniają jednak wcale zakładowych domów wczasowych, a więc wyraźnie w nich zasady odpowiedzialności nie dotyczą takich domów.

Czy tak jest istotnie? Czyżby przedsiębiorstwa utrzymujące podobne pensjonaty w ogóle nie odpowiadały za straty ponieszone tam przez wczasowiczów? O rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego Sąd Wojewódzki w Katowicach zwrócił się do Sądu Najwyższego odrażając rozpoznanie wniesionej rewizji do czasu otrzymania wiążącej odpowiedzi.

Sąd Najwyższy stwierdził w swym precedensowym orzeczeniu, że przepisy kodeksu cywilnego traktujące o odpowiedzialności hoteli i podobnych im zakładów za utratę lub uszkodzenie wniesionych tam rzeczy, stosuje się również do prowadzonych nie zarobkowo domów wczasowych, przeznaczonych na wypocinek pracowników. Zasady tej odpowiedzialności są tu także identyczne jak w odniesieniu do hoteli i w taki sam sposób jest ona ograniczona. Mianowicie przedsiębiorstwo zarządzające domem wczasowym jedynie wówczas nie odpowiada za utratę lub uszkodzenie ruchomości wczasowicza, jeśli szkoda wynika z właściwości rzeczy wniesionej, wskutek działania siły wyższej, bądź też powstała z wyłącznej winy samego poszkodowanego albo osoby, która go odwiedzała.

Orzeczenie podkreśla dalej, że poza przytoczonymi wyjątkami, odpowiedzialność administracji domu wczasowego nie może być w tej dziedzinie w żaden sposób całkowicie wyłączona, nawet drogą odpowiedniego zastrzeżenia umieszczonego w wewnętrznym regulaminie. Spotykane więc niekiedy w takich domach wywieszki głoścące, iż kierownictwo pensjonatu nie odpowiada za pozostawione w pokojach wartościowe przedmioty nie ma absolutnie żadnego znaczenia. Nie rodzi bowiem jakichkolwiek skutków prawnych.

Przytoczone orzeczenie Sądu Najwyższego oznaczone jest sygnaturą: III CZP 6/71.

ANDRZEJ ZEYLAND

WYSPY SZCZĘŚLIWE

— No tak — Anioł zapiął Księżu guzik pod brodą i gestem dłoni wskazał ich sobie — proszę. Jeżeli musicie się już bić to bijcie się, ale niech to będzie walka, a nie mordobicie. — Skinął palcem na Małego. — Kaleta sądzi. Nie wolno używać pięści. Zwycięży ten, który drugiego położy na łopatki i przetrzyma go na nich przez dziesięć sekund.

Bartek zatarł radośnie ręce i mrugnął do Księcia:

— Stawiam na ciebie!

— Trzy-mam za-klad — wysylabizował Józek.

Mały rozłożył ręce — trudno, ja jako sędzia muszę być bezstronny, nie mogę więc na ciebie stawiać. Tygrys, ale wiesz dobrze, komu życzę zwycięstwa. Koledzy! — wyprężył się — jako miejsce walki proponuję łaskę za domem, tu bowiem na podwórzu moglibyście sobie potłuc wasze cenne głowy o kamienie. Tylko Wiciślak nie podzielał ogólnej wesołości i patrzył z niepokojem na Heńka. Natomiast Aniołowi najwyraźniej wracał dobry humor. Zagarnął ramieniem wychodzącego z szopy dziadka — jak już to niech wszyscy mają zabawę. — Spojrzył na zegarek — pięć minut przerwy dobrze nam zrobi.

To trwało chyba jeszcze krócej. Chwycili się za bary, wyrzucali sobie ręce: Książę wykonywał szereg szybkich nerwowych chyb niepotrzebnych ruchów. W końcu padli i przetaczali się to w jedną to w drugą stronę. Księżu udało się sięgnąć okrzakiem na Heńka i przywołać go do siebie. Heniek przekreślił się na bok i właściwie bez zbyt wielkiego wysiłku „odgiął się” i przewalił na Księcia. Ten usiłował zrazu gryźć i kopać, lecz Heniek trzymał go mocno na odległość wyciągniętych rąk i ku swemu największemu zdumieniu usłyszał nad sobą głos Małego:

— Raz, dwa...

„Decydowała każda sekunda...”

W Zarządzie Głównym Związku Bojowników Za Wolność i Demokrację w Warszawie odbyło się spotkanie, w którym udział uczestnicy słynnej z brawury akcji „Most-III”. Wzięli w nim także udział prorektor Uniwersytetu Victoria z Nowej Zelandii — profesor George Culliford, który jako Flying Officer (porucznik) w nocy z 25 na 26 lipca 1944 roku, w mundurze pilota RAF wylądował na samolocie typu „Dakota” pod Zaborowem w woj. krakowskim. Nowozelandczyk zabrał z Polski beczenny ładunek — części osłabionego pocisku V-2 zdobytego przez polski Ruch Oporu.

— O misji dowiedziałem się w Brindisi — mówi — dopiero po południu 25 lipca, czyli w dniu, w którym miał nastąpić lot. Jest to zrozumiałe, ponieważ grały tu oczywiście względy jak najdłuższego zachowania tajemnicy. Wiedziałem, że operacja jest ważna, ale że aż tak ważna — miałem dowiedzieć się dopiero później. Bezpośrednio przed startem otrzymaliśmy szczegółowe rozkazy, informacje o trudności, na jakie mogliśmy napotkać podczas długiego przecięcia lotu. Byliśmy oczywiście przygotowani — w najgorszym wypadku — na zniszczenie samolotu i oddanie się całkowicie pod opiekę członków polskiego Ruchu Oporu. Dobrze że tak się nie stało, bo przysporzyłobyśmy organizatorom przerutu — Polakom wielu kłopotów, których i tak mieli sporo.

Około północy „Dakota” bez kłopotów zbliżyła się do granic Polski. Nastąpiła wymiana sygnałów świetlnych. Z ziemi nadano umówiony sygnał, odpowiedziano jej, również alfabetem Morse’a, li terą „K”. „Dakota” znalazła się nad samym celem.

Zniżyłem lot i podszedłem do lądowania — kontynuuje G. Culliford. W ciemności, w słabym oświetleniu nie było to jednak łatwe. Wykonałem ponowny krąg. Drugie podejście również nie było prawidłowe i dopiero za trzecim razem

ciężka maszyna dotknęła kołami ziemi, potoczyła się wzdłuż lądowiska i zatrzymała w miej scu. Teraz każda sekunda miała znaczenie. Z kadłuba samolotu wyskoczyło czterech przelotników z Brindisi: kapitan Kazimierz Bilski, major Bogusław Wolniak, porucznik Jan Nowak i podporucznik Leszek Starzyński. Wraz z nimi wylądowało 19 waliz wypełnionych sprzętem specjalnym. Uściśnięciem dłoni kapitana Gedymina, natomiast jedynego polskiego członka mojej załogi, kapitan nawigator Kazimierz Szrajber, powitał sztyraków, natychmiast zapytał o „pocztę”, czyli o przesyłkę z częściami V-2, potem o jej „kuriera” (kapitana Jerzego Chmielewskiego) i wreszcie o innych pasażerów. Dopiero jednak po załadowaniu pocztą i „gości” do samolotu zaczęła się prawdziwa tragedia.

Wyszukanie odpowiedniego miejsca na lądowisko nastąpiło polskiemu Ruchowi Oporu sporo kłopotu. W warunkach okupacji trze ba było wybrać miejsce możliwie bezpieczne, zapewnić mu odpowiednią ochronę, koła samolotu musiały mieć pod sobą stosunkowo twardą nawierzchnię, aby nie zagłębiały się więcej niż na 4 centymetry.

Po sygnale startu — wspomina dalej profesor Culliford — mimo pełnych obrotów silnika, maszyna nie posunęła się ani o centymetr do przodu. Płatowiec dygotał, ogon unosił się do góry, silniki ryczały przez rażliwie. Po chwili wszystkie uchwyty, a kapitan Szrajber oznajmił, że najprawdopodobniej zacięły się hamulce. Przecięto przewody hamulcowe hydrauliczne, nic to jednak nie pomogło. Kolejna, druga próba okazała się także bezowocna. Sytuacja stawała się beznadziejna, lada moment na lądowisku mogli zjawić się Niemcy, zaalarmowani rykiem silników oraz światłami lamp i ognisk. Nakazano wylądowanie beczennej przesyłki i pasażerów, a samolot miał zostać spalony. W ostatniej chwili zmienilem jednak decyzję. Członkowie obsługi lądowiska zaszli pod kadłub „Dakoty”, podkopali koła, podłożyli pod nie deski i gałęzie przyniesione z lasu oraz załadowali przesyłkę i pasażerów na powrót do samolotu. Przy kolejnej próbie samolot drgnął, ociężałe ruszył z miejsca, nabrał prędkości i wreszcie oderwał się od ziemi. Wkrótce beczenne części V-2 znalazły się w Londynie.

W ten sposób zakończyła się uda na akcja polskiego Ruchu Oporu, w której 28 lat temu wziął udział pilot z dalekiej Nowej Zelandii.

TADEUSZ BARTKOWIAK

Nowości

polskiej techniki

DEKORACYJNE PŁYTY GIPSOWE

W Zakładach Przemysłu Gipsowego „Dolina Nidy” w Gackach (pow. Pińczowski) uruchomiono produkcję płyt gipsowych, służących do wykonywania dekoracyjnych wykładzin ścian i stropów wewnętrznych — głównie w budynkach użyteczności publicznej: hotelach, teatrach, kinach, klubach, restauracjach, świetlicach itp.

Sa to płyty, wytwarzane ze specjalnego gipsu, fabrycznie przygotowane do montażu na budowie. Licowa powierzchnia płyty posiada niemalowany, ozdobny ornament, wypukły lub wklęsły, czasami ażurowy — z otworami na wylot.

Podstawowymi zaletami opisanych płyt dekoracyjnych są ich walory estetyczne, znaczna ognioochronność oraz szybki i nieskomplikowany montaż.

CEMENTOWNIA POD STRZELCAMI

W Rozmiarce pod Strzelcami rozpoczęto budowę cementowni, którą generalnym wykonawcą są brygady Opolskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1. Będzie to cementownia o bardzo wysokim standardzie ze stosowanej tam techniki, wyposażona w maszyny i urządzenia pochodzące ze Związku Radzieckiego.

Tej produkcje określa się na 1600 tys. ton cementu rocznie, a więc o 10 proc. więcej niż dostarcza obecnie wszystkie 4 cementownie zgrupowane w Opolskich Zakładach Przemysłu Cementowego.

Punkt dla Lecha za ambitną grę

Dokończcie ze str. 1

rezygnowali również z szybkich kontrataków, których inicjatorami byli głównie wysunięci do przodu Stepczak i Wojciechowski. Pierwszy z nich w 17 min. po granicy Szadkowskiego był nawet bliski zdobycia gola, ale piłkę lecała do

dalekopisem

SZACHY

Fischer i Spasski przystępia dzisiaj do rozegrania 10 partii spotkania o mistrzostwo świata. Spasski będzie grał czarnymi bierkami. By utrzymać tytuł musi on zdobyć jeszcze 8 i pół punktu, podczas gdy Fischerowi wystarczy do zwycięstwa uzyskanie jeszcze 7 pkt. (nt)

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY

W dalszym ciągu odbywającego się w Koszycach międzynarodowe turnieju koszykówki drużyn młodzieżowych, reprezentacja Polski odniosła kolejne zwycięstwo pokonując po wyrównanym meczu, reprezentację KRL-D 77:74 (32:33). Wynik ustalono dopiero po dogrywce, gdyż w normalnym czasie brzmiał 67:67.

REMIS GÓRNIKA

W towarzyskim meczu piłki nożnej rozegranym w Kochłowicach Górnik Zabrze zremisował z miejscową, drugoligową Urania 1:1 (1:0).

CHINEŹSKIE OBSERWATORZYN IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Komitet olimpijski NRF zamleża zaprosić grupę chińskich obserwatorów i dziennikarzy na Igrzyska do Monachium. Jak wiadomo, Chiny Ludowe nie są członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, a sportowcy tego kraju nie biorą udziału w Igrzyskach.

POJEDYNEK MIOTACZY

Pojedynek najlepszych dyskobol świata na miotaniu w Karlstad zakończył się sukcesem Czechosłowacji Ludwika Danka, który osiągnął 65,42. Drugie miejsce zajął Szwed Ricky Bruch — 65,14, a trzecie — Amerykanin Jay Silvester — 62,62.

Także w skoku o tyczce spotkali się dwaj najlepsi aktualnie zawodnicy na świecie — Amerykanin Bob Seagren i Szwed Kjell Isaksson. Obaj pokonali wysokość 5,30. Zwyciężył Seagren.

MŁODZI KOSZYKARZE NA SIÓDMYM MIEJSCU

W Koszycach zakończył się turniej koszykówki juniorów młodzieży o „Puchar Przyjaźni”. Nasi koszykarze przegrali w środe z Węgrami 57:69 (31:30) i zajęli ostatecznie siódme miejsce. Polacy wyprzedzili drużynę KRL-D oraz CSRS „B”. (t)

Przed wyścigiem o „Gwiazdę Cytaeli”

Najbliższe międzynarodowe, motocyklowe wyścigi wokół m. Cytaeli, będą dla zawodników krajowych jednocześnie jedną z eliminacji ulicznych wyścigów do tegorocznych mistrzostw Polski. Stąd wielkie zainteresowanie imprezą.

Na rece komitetu organizacyjnego wpłynęło już wiele nagród, fundowanych przez zakłady pracy. Nagrody wystawione będą od 6 bm. w sklepie „Jubiler” na pl. Wolności, pod arkadami. Do walki o „Gwiazdę Cytaeli” i puchar „Głosu” stanie przypuszczalnie około 120 kierowców. (x)

bramki w ostatniej chwili wybił na róg Jalocho. W 45 min. po świetnym zagranu Jakóbca, w znakomitej sytuacji znalazł się Wojciechowski, ale piłka strzelała silnie z około 12 m minęła minimalnie słupkę. Przy tych dwóch akcjach zamarył serca łódzkich sympatyków futbolu.

Po przerwie obraz walki nie uległ zmianie. ŁKS częściej atakował, ale zawsze czujny i opany w Fischer oraz poznańscy defensorzy nie dali się zaskoczyć, chociaż dwukrotnie Mszyca i raz Sadek bliscy byli zdobycia prowadzenia. Wiele nie brakowało, by w 88 min. na listę skutecznych strzelców wpisał się Jakóbca. Bramkarz ŁKS Tomaszewski interweniował z największym trudem.

Tak więc pierwszy występ beniaminka ekstraklasy na obcym boisku należy uznać za w pełni udany. W jego zespole wszyscy za grali ambitnie, a wyróżnili się szczególnie Fischer, Kaczmarek, Wojciechowski i Stepczak. W zespole ŁKS, który nadal nie może powrócić do dawnej formy wyróżnili się Tomaszewski i Szadkowski.

J. CAŁUSIŃSKI

A oto pozostałe wyniki wczorajszych spotkań piłkarskiej ekstraklasy:

Polonia (Byt.) — Ruch 0:0
Zagłębie (Wałb.) —
Zagłębie (Sosn.) 0:3
Pogoń (Szcz.) — Wisła 1:3
Odra (Opole) —
Gwardia (W-wa) 1:1
Legia — ROW 3:0

Druga kolejka spotkań ekstraklasy, w której odbyło się tylko 6 spotkań, spowodowała zmiany w tabeli

TABELA			
1. Zagłębie Sosnowiec	4:0	5-0	
2. Wisła Kraków	4:0	6-2	
3. Gwardia Warszawa	3:1	4-0	
4. Lech Poznań	3:1	1-0	
5. Ruch Chorzów	3:1	1-0	
6. Stal Mielec	2:0	3-1	
7. Górnik Zabrze	2:0	2-1	
8. Legia Warszawa	2:2	3-1	
9. Odra Opole	1:3	1-2	
10. Polonia Bytom	1:3	0-2	
11. ŁKS Łódź	1:3	0-4	
12. Pogoń Szczecin	0:4	2-6	
13. ROW Rybnik	0:4	1-5	
14. Zagłębie Wałbrzych	0:4	1-6	

O „Złoty Kask”

Czołówka żużla wystąpi w Poznaniu

Entuzjastów sportu żużlowego czeka spora doza emocji. Zarząd GKS Olimpia wspólnie z KS ROW organizuje w Poznaniu indywidualny turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Odbędzie się on w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 19 na stadionie na Golecinie.

Udział w turnieju zgłosiła cała czołówka krajowa z takimi asami jak: Henrykiem Gluecklichem, Pawłem Waloskiem, Edwardem Janczarem, Jerzym Szczakiem, Andrzejem Wyględą, Janem Muchą, Zenonem Plechem i innymi. Na starcie zobaczymy również Andrzeja Worynę dwukrotnego zdobywcę tego cennego trofeum.

Zawody zostaną przeprowadzone przy świetle elektrycznym. Do datkowej atrakcji stanowić będą występy (w przerwie) reprezentacyjnej orkiestry Wojska Polskiego oraz zorganizowana loteria fanowa. Nabywcy programów wezmą udział w losowaniu cennych nagród rzeczowych jak magnetofon, radio, graterka elektryczna, robot, elektryczny express oraz młynek do kawy i inne cenne przedmioty.

Przedprzedaż biletów prowadzi placówka „Orbis” przy ul. Armii Czerwonej oraz sekretariat klubu przy ul. Grunwaldzkiej 22.

Mistrzostwa I. a. gwardyjskiego pionu

W dniach 5 i 6 sierpnia br. na stadionie Olimpii odbędą się zawody eliminacyjne do X Mistrzostw Gwardyjskiego Pionu Sportowego Juniorów w Lekkoatletyce. Już 19 klubów zgłosiło swoich zawodników. Poznańskie zawody przeprowadzone zostaną w konkurencjach mężczyzn 200 m, 1500 m oraz rzuty młotem i kulą. (za)

Piłkarski szal

Wczorajszy mecz lechitów w Łodzi wywołał zrozumiałe i dawno nie spotykane w Poznaniu zainteresowanie. Już przed zakończeniem pierwszej połowy gry, telefony w drukarni rozdzwoniły się na dobre. Były ich setki, a każdy dotyczył rezultatu łódzkiego spotkania. Przed gmachem redakcji przy ul. Grunwaldzkiej gromadziły się grupy kibiców w oczekiwaniu na wynik.

Aby zaspokoić ciekawość najgorętszych kibiców, usiłowaliśmy dotrzeć do Łodzi wszelkimi dostępnymi nam kanałami. Udało się ustalić wynik do przerwy. Z końcowym rezultatem było już gorzej. Telefonistki w Łodzi odmówiły udzielenia wszelkich informacji, dotyczących meczu. Lawina telefonów paraliżowała pracę.

Nielatwe zadanie mieli również pracownicy poznańskiej centrali międzyklubowej. Jak nas poinformowała dyżurna działu kontroli p. Elżbieta Szmania, telefony w gmachu przy ul. 23 Lutego były stale obłożone. Dzwoniono na wszelkie znane mieszkańcom Poznania numery — z kontrolą techniczną włącznie.

Redakcja naszych czytelników na wiadomość o wywiezieniu przez piłkarzy Lecha jednego punktu z Łodzi była różna. Cieszą się, chociaż nie brak było oznak zawodu. Jedną z czytelniczek uradowana krzyknęła: „O, jak fajno!”.

Wczorajszy dzień raz jeszcze przekonał nas, jak wielu sympatyków posiadają piłkarze Lecha. Trzeba, aby zdobytego kredytu zaufania nie stracił. (za)



„KOZIOŁKI”
swoim sympatykom
na miesiąc sierpień
UFUNDOWAŁY
66 NAGRÓD WARTOŚCI 250.000 ZŁ.
Główne wygrane:

- 1 samochód osobowy marki „Warszawa”
- 2 premie po 10.000,— zł
- 8 premii po 5.000,— zł
- 15 premii po 2.000,— zł
- 40 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe złożone na gry miesiąca sierpnia 1972 r., na które nie padła wygrana w losowaniu głównym.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 31 sierpnia 1972 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski.

6595-K1

DYREKCJA PTH „ELDOM” O/W w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia br.

ZAKŁAD USŁUGOWY NR 9

w Poznaniu przy ul. Dzierżyńskiego 5

ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY

na okres przeprowadzanego remontu.

6544-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Poznań, ul. Fredry 8a, zatrudni zaraz na stanowiska projektantów systemów elektronicznego przetwarzania danych:

- INŻYNIERÓW rolników z zakresu ekonomiki rolniej, zootechniki i agrotechniki. Wymagana praktyka co najmniej 3 lata w bezpośredniej produkcji.
- EKONOMISTÓW z wykształceniem wyższym z zakresu obrotu towarowego wzgl. ekonomiki handlu wewnętrznego. Wymagana praktyka co najmniej 3 lata w zakresie analizy i badania rynku.
- INŻYNIERÓW i EKONOMISTÓW z zakresu produkcji przemysłowej. Wymagana praktyka co najmniej 3 lata w produkcji przemysłowej.

II. Na stanowiska OPERATORÓW elektronicznych maszyn cyfrowych. Wymagana praktyka zawodowa 2 lata.

Podania z życiorysem zawierającym szczegółowo zakres praktyki zawodowej należy kierować do Sekcji Kadr.

6125-M1

Praca Nauka

Blacharza przyjmę. Praca stała. Zgłoszenia: budowa, ul. Orzechowa 7 m. 9 godz. 8-14. 21052g

Stać pomoc domowa — wiek do 50 lat, potrzebna zaraz do rodziny — trzech dorosłych osób, mieszkających w mieście, w woj. zielonogórskim. Wniosek: Poznań, Kochanowskiego 24 m. 6, telefon 407-83. 20330g

Gospożę z referencjami z prowincji zatrudnię na do brych warunkach zaraz lub od 1 września. Pokój oddzielny. Kazimierz Ławniczak, Rogowo Złotnicki, woj. bydgoskie (gorzelnia). 21016g

Potrzebna zaraz fryzjerka. Zakład fryzjerski damsko-męski, Wschowa, Ratuszowa 14 — Marian Przebór. 605p

Robotnik na stałe i murarz potrzebni zaraz. Telefon 702-71. 21009g

Do egzaminów poprawkowych z matematyki i fizyki przygotowuje student. Tel. 67-26-10. 19803g

Student uczęszcza korepetycje z matematyki, fizyki, chemii. Tel. 500-31. 20670g

Sprzedaż

Sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy. Poznań, ul. Mostowa 24 m. 33 — II po dworze. 20951g

Okazja, tania sprzedaż po remoncie motocykl Awo Simon i Lambretta 125 LD. Poznań, Racławicka 67 m. 1. 20364g

Sprzedam młocarnię K 17 z samobieżnym wkładaczem produkcji zagranicznej w idealnym stanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20357g.

Sprzedam pilnie sypialnię. Tel. 527-80 po godz. 17. 20776g

Bibliotekę czterodrzwiową i kuchnię tania sprzedam. Dąbrowskiego 146a m. 5. 20816g

Rozsąde pomidorów — sektorowe odstąpię. Telefon 712-62 od godz. 16. 21015g

Sprzedam Gazelle. Poznań, ul. Umińskiego 14 m. 1, po godz. 16. 20815g

Sprzedam szafę 3-drzwiową, fotele, krzesła, stół, okragły rozkładany, tapczan amerykański. W godzinach 8-10, Wysoka 12 m. 18. 20545g

UWAGA ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Jeżeli chcesz zdobyć atrakcyjny zawód, a nie zdecydowałeś jeszcze o dalszym kierunku nauki — przeczytaj i zgłoś się do Przedsiębiorstwa Upemysłowionego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49, które posiada jeszcze dodatkowo miejsca dla uczniów w wieku od 15 do 18 lat (z ukończoną 8 klasową szkołą podstawową) w celu nauki zawodu

MURARZ — TYNKARZ

Nauka w tym zawodzie trwa dwa lata. Praktyczne zajęcia rozpoczynają się w pierwszej dekadzie miesiąca sierpnia. Teoretyczna nauka w drugiej połowie miesiąca września.

Praktyczną naukę kontynuują uczniowie na wyznaczonych budowach pod nadzorem instruktorów praktycznej nauki zawodu, natomiast teoretyczną naukę zawodu z oderwaniem od pracy przez okres 3-ch miesięcy w Zasadniczej Szkole Zawodowej. (Ukończenie nauki teoretycznej jest równoznaczne z ukończeniem odpowiedniej klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej).

Wynagrodzenie w/g stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych — a mianowicie:

- dla uczniów do lat 16 — 150,— zł. w pierwszym roku nauki — 320,— zł.
- dla uczniów powyżej lat 16 — 420,— zł. w pierwszym roku nauki — 500,— zł. w drugim roku nauki

Uczniom przysługują bezpłatna odzież ochronna i robocza, oraz świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie.

Dla zamiejscowych ponadto świadczenia rozkładowe zapewniające uczniom utrzymanie bez pomocy rodziców lub opiekunów, oraz bezpłatne zakwaterowanie.

Kandydaci winni zgłosić się osobiście z następującymi dokumentami:

- podanie i własnoręcznie napisany życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (oryginał)
- dokument urodzenia lub dowód osobisty (do celów meldunkowych)
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu (własnoręcznie podpis jednego z rodziców lub opiekunów na naukę zawodu winien być potwierdzony przez właściwe terenowe Prezydium Rady Narodowej)

Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac pokój 12, w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49, do dnia 10 sierpnia 1972 r.

6393-K1

Sprzedam motocykl BMW

górnozaworowy 600 cm³. Poznań, Grodzka 4 m. 2. 19327g

Samochody

Warszawa 204, rok 67, stan dobry sprzedam. Czempiń, Kolejowa 31, tel. 69. 20736g

Sprzedam Volkswagena 1600 TL, bardzo dobry. Parking Dworzec Zachodni godz. 9-12. 20570g

Odstąpię konto PKO na Plata-1500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21051g.

Syrę 104 sprzedam. Wia domość: parking, ul. Kościuszki, godz. 16-17. 21053g

Sprzedam Skodę 1101. Leszno, Okrzei 38. 600p

Syrę 104 — okazynię sprzedam. Poznań, Albaszka 20. 20813g

Asystent Politechniki z żoną poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1927g.

Lokale

Okazyjnie do nabycia — wille wolnostojące z ogrodami; domy bliźniacze jedno, dwurodzinne na różny przysług; szklarnie, ogrodnictwa polowe, sadownictwa w wielkim wyborze, w różnej cenie kupna, poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 21089g

Nieruchomości

Okazyjnie do nabycia — wille wolnostojące z ogrodami; domy bliźniacze jedno, dwurodzinne na różny przysług; szklarnie, ogrodnictwa polowe, sadownictwa w wielkim wyborze, w różnej cenie kupna, poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 21089g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, krycia do chrztu. Długa 9. 18758g

Domek w Klekru do wykończenia

1,5 pokoju (35 m²) holl, kuchnia, łazienka, garaż, z ogrodem — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20118g.

Zguby Różne

Skradzione legitymację służbową nr 640, wydaną przez PPRN Wydział Oświaty, na nazwisko Helena Musielak, Rawicz. 604p

Zgubiono kartę rowerową, nazwisko Marian Staskiewicz, Wola Podleźna, p-ta Konin 2, pow. Konin. 602p

Świadczenie zająca na terenie ekspertyzy Banku PKO przy ul. Grunwaldzkiej w dniu 26 kwietnia br. w godzinach przedpołudniowych prosi się o skontaktowanie się pod adresem: Swarzędz, ul. Staszica 64. Sprawa pilna. 20996g

Nauczyciel, który miał udzielać lekcji Emilowi Norkowi i zerwał kontakt dnia 20 lipca, proszę nie jest o skomunikowanie się na poste restante. Emil Norek, Poznań 1. 20663g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, krycia do chrztu. Długa 9. 18758g

W dniu 1 sierpnia 1972 roku zmarł

Kol. WALENTY BATKOWSKI

mistrz malarski,

współzałożyciel Spółdzielni, były długoletni członek Zarządu oraz pracownik na stanowisku kierownika technicznego, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego i innymi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Surowców i Prac Malarskich w Poznaniu 6623-K1

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 1. VIII. 1972 r. zmarł śp.

EDWARD ŁUŻYŃSKI

adwokat,

były kierownik Zespołu Adwokackiego nr 10 w Poznaniu i długoletni jego członek.

W Zmarłym straciłmy wzorowego prawnika i serdecznego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. VIII. 1972 roku o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Koleżdy i współpracownicy Zespołu Adwokackiego nr 10 w Poznaniu 20960g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27. VII. 1972 r. zmarł w Łodzi, przeżywszy lat 62, śp.

ALEKSANDER RADZIWIŃSKI

dr med., prof., zwyczajny i kierownik Kliniki Otolaryngologicznej Akademii Medycznej w Łodzi, były wieloletni asystent i docent na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego.

O bolesnej stracie zasłużonego lekarza i naukowca oraz niezapomnianego przyjaciela — zawiadamia

grono przyjaciół i kolegów 20994g

W dniu 2 sierpnia 1972 r. zmarł nagle, śp.

PAWEŁ KOŁYŃSKO

ppłk. WP w stanie spoczynku, członek Prez. Zarządu Oddziału - Grunwald, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Walczącym, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamia zrozpaczona żona z rodziną i gromem przyjaciół 21105g

W poniedziałek, dnia 31 lipca 1972 r. zmarł,

opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 95, śp.

KAZIMIERZ KAŃDULA

honorowy starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Nowym Tomyszu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 sierpnia 1972 r. o godz. 16 z domu żałoby w Nowym Tomyszu, ul. Armii Czerwonej 27.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia — składają

Zarząd, członkowie oraz pracownicy Biura Cechu R. R. w Nowym Tomyszu 21056g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 sierpnia 1972 r. odszedł od nas, namaszczoney Olejami św., przeżywszy lat 80, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF PŁOCIENNIK

ociemniały żołnierz, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 sierpnia 1972 r. o godz. 16 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, ul. Urbanowska 9. 21035g

W dniu 1 sierpnia 1972 r. zmarła po ciężkiej chorobie nasza kochana żona i mamusia

ZOFIA MIECZNIKIEWICZ

z domu Stanisławczyk

Zawiadamiają

mąż i dzieci

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

21102g

† Dnia 31 lipca 1972 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój kochany mąż i najlepszy tatus, brat, wujek i szwagier

WŁADYSŁAW BŁASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Reklama i konserwacja

echa naszych publikacji

Przedsiębiorstwo Państwowe Usług Reklamowych Oddział w Poznaniu w liście do nas przysłało, że reklama neonowa „Targi torują postęp” (pisałimy o niej w „Głosie” dnia 19 lipca 1972 r.) faktycznie nie jest źle czytelną. Zastanawiające ją kominy zostaną — za pewniła nas „Reklama” — obniżone (jeżeli są wentylacyjnymi), albo neon będzie podniesiony (jeżeli kominy są dymnymi) w trakcie wykonywania kapitalnego remontu. Dziękujemy.

Przedsiębiorstwo Państwowe Pracowni Konserwacji Zabytków w odpowiedzi na notatkę w „Głosie” z dnia 28 lipca br. powiadomiło redakcję, że prace naprawcze co do pomnika Mickiewicza przerwano ze względu na konieczność wykonania nowej płyty kamienną. Płytę założono w dniu 28 ubiegłego miesiąca. Przedsiębiorstwo wywiązało się ze swojej pracy, ponieważ zlecenie renowacji pomnika dotyczyło tylko dolnego, niskiego cokołu. Górny cokoł będzie przedmiotem innego zlecenia, którego wykonanie nastąpi w przyszłym roku (?)

W dalszej części listu dyrekcja Przedsiębiorstwa zarzuca nam, jakoby zdanie: „pomnik wygląda jak poprzednio, tylko zniknęli gdzieś pra-

cownicy ze sprzętem” sugerowało opinię publicznej „rozgrzebanie roboty i bałaganiarstwo wykonawcy”, krzywdząc tym samym jego dobre imię.

Musimy tutaj wyjaśnić, że notatkę naszą sporządziliśmy po stwierdzeniu w godzinach południowych opisanego stanu, podając fakt pozostawienia piasku i zacieków oraz braku jednej płyty. To samo widzieli przechodnie, w tym zwiedzający nasze miasto turyści.

Cieszy nas, że płyta została założona w dniu ukazania się notatki. Nie przewidzieliśmy natomiast, że cokoł pomnika może być dzielony na górny i dolny, a każda część musi być remontowana osobno. Chyba samej statuy Wieszczą — przy ewentualnej renowacji rzeźby — nikt nie będzie w podobny sposób, przy dawaniu zleceń na robotę, dzielił na poszczególne partie? (br)

Ze strychu - socjalne pomieszczenia

Pracownicy Dzielnicy Zdróża i Opieki Społecznej Poznań — Stare Miasto otrzymają w najbliższym czasie pomieszczenia socjalne, wygospodarowane z dotychczasowego strychu. Zarząd od 1967 r. nie posiadał własnej jadalni ani świetlicy, od kad pomieszczenia te oddano na potrzeby lecznictwa (utworzono w nich poradnię laryngologiczną).

W poniedziałek dokonano odbioru technicznego wygospodarowanych ze strychu pomieszczeń, obejmujących 235 m kw. Kosztom około 0,5 mln. zł wykonano m. in. okna, dodatkową wentylację, założono wc, umocniono strop. Prace trwały od lutego br. Wykonawcą jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4.

Jednocześnie w całym gmachu wymieniano się instalacje elektryczne, łącznie z doprowadzeniem do ulicy kabla ziemnego. Wykonawcą tych prac jest MPRB 3. (bw)

DO REDAKTORA GŁOSU

Oczyścić wieżyczki

W liście, zaadresowanym „Do Redaktora Głosu”, p. Henryk Banaszak z ul. Husarskiej zwraca za naszym pośrednictwem uwagę władzom uniwersyteckim i konserwatorskim na pewien szczegół, pominięty przy odnawianiu gmachu Collegium Minus. Uroczym akcentem jego fasady nad aulą są dwie wieżyczki, uwieńczone — jedną — złoconym wyobrażeniem Słońca, a drugą — Ziemią. Zamiast lśnić, czernią się one — od sześćdziesięciu lat gromadzącą na nich — sadzą z przejeżdżających nieopodal lokomotyw.

Wieżyczki — przypomina autor listu — pokrywała swego czasu spátynowana, seledynowego koloru blacha miedziana, dziś przebijająca tylko gdzieś tam na północnej wież.

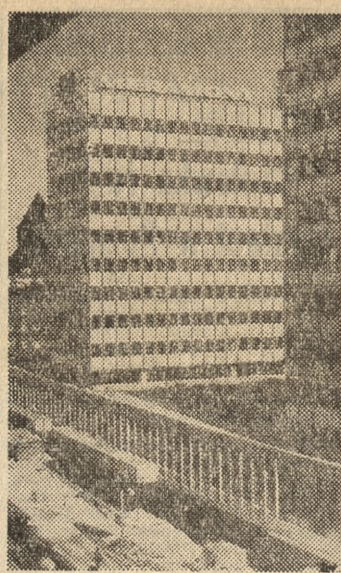
Celem listu jest zamonitowanie kompetentnych w tej dziedzinie instytucji i osób o spowodowanie gruntownego oczyszczenia obu wieżeczek i o przywrócenie im świetności, od powiadającej odnowionej elewacji całego budynku oraz o remontowanej auli uniwersyteckiej. (zk)

18.45 Bratysławska Lira do raz siódmy: 19.05 Opole po raz dziesiąty: 19.20 Książka tygodnia: 19.35 Gdzie jest przebieg? 20. Blues wczoraj i dziś: 20.25 Człowiek i jego zawód — marynarze — rep.: 20.45 Aktualności muzyczne z Pierwsza: 21. Etyuda E-dur Chopina: 21.20 Zespół Butterfield Blues Band: 21.30 Przeboje — „Wyskaczcie też”: 21.50 Z nagrań Jean Fourniera: 22.08 Gwiazda śledmi wieczorów — Jose José: 22.15 Powieść w wvd. dżw. „Nasz wspólny przyjaciel”: 22.45 Przeboje z „gęsia skórka”: 23. Poeszja Czarnego Ladu: 23.50 Muzyka noca: 23.50 Śpiewa Lena Kamburova.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30. 12.05. 15. 17. 19. 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I: 16.45 — Dziennik: 16.55 — Magazyn ITP: 17.10 — Wyspy Oceanu Lodowatego — film dokumentalny o duce kanad.: 17.40 — Za kierownicą: 18.10 — TV Kurier Lubel-



Na zdjęciu: Instalowanie neonu (wysokość jednej litery wynosi 1.20 m) oraz świetlna ozdoba w całej okazałości.

Fot. — (2) Z. Nowicki



Klubowe działania i jego efekty

O Międzyzakładowym Klubie Handlowca „Merkury” (płac Wolności 8) mówi się powszechnie, że „tam się zawsze coś dzieje”. Trzeba też przyznać, że to coś składa się w sumie na pokaźny dorobek pracy klubowej, dobrze zaplanowanej i konsekwentnie urzeczywistnianej. Teraz, w okresie martwego sezonu przed nadchodzącym jesienno-zimowym, warto spojrzeć na pracę w minionych miesiącach w „Merkurym”.

W założeniach klubu jednym z podstawowych zadań jest oddziaływanie przez pracę kulturalno-oświatową na pracowników przedsiębiorstwa patronackich, dla których placówka ta została powołana. Wydać się, że ten cel osiąga się w „Merkurym”, skoro w rozpisanej niedawno ankiecie 73 procent odpowiedzi w kwestionariuszach dotyczyło działalności kulturalnej, szczególnie pracy zespołów twórczych. Rzecz prosta nie można klubowych poczynań ograniczać jedynie do tego rodzaju kulturalnych zainteresowań; w „Merkurym” organizuje się spotkania dla kobiet, na których porusza się tematy z zakresu wiedzy praktycznej, rozwija się współpracę z kółkami ZMS; dużo uwagi poświęca się dziecięcemu zespołowi artystycznemu (32 osoby), występującemu na imprezach dla dzieci pracowników zrzeszonych zakładów.

Zadania kierownictwa tej placówki obejmują dużo jeszcze innych spraw, o których pokrótce należy tu powiedzieć. Ożywną działalność wykazują liczne kółka zainteresowań, m. in. uniwersytet dla rodziców, klub dobrych nagrań muzyki poważnej, dyskusyjne studium filmowe, dyskoteka muzyki młodzieżowej.

W minionym okresie (na skutek reorganizacji w Kierownictwie klubu) nie w pełni pracowali zespoły: teatralny i estradowy poetyckiej, aczkolwiek i one sezonu minionego nie zmarnowały. Również zespół

ski: 18.30 — „Morskie spotkania” — „Rybacy z polskiego haka”: 19 — „Lesy” — reportaż filmowy: 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20 — „Przypominamy, radzimy”: 20.10 „Duch, który uratował Bank w Monte Carlo” — angielski film z serii „Randall i duch Hopkirk”: 21 — „Wieczór bez gwiazd” — Ola Maurer. Scenariusz i reżyseria — A. Wasylewski: 21.30 — „Najniższym kosztem” — program publicystyczny: 22 — Polski film dokumentalny: „Hair” — reż. — M. Piwowski. „Wnoszę pomnik”: reż. — J. Jędrzejewski: 22.45 — Dziennik i wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 18.10 — Dla dzieci: „Praci” (Podróż w czasie) — film serwiny pod polskiej (kolor): 18.20 — Z wizyta w Krainie Rad — „Na tratwie przez Pamiar” (kolor): 18.40 — „Izotopy i my” (Kolorowe spotkania — kolor): 19.20 — Dobranoc i Dziennik: 20.05 — Konc. z okazji 25-lecia UNICEF-u (nawrócenie — kolor): 21.30 — 24 godzin (kolor): 21.40 — „Szwajcowa Magnata” — cz. I — dramat historyczno-kostiumowy prod. węgierskiej (kolor).

Jeszcze jedna świetlna ozdoba ul. Czerwonej Armii

Do końca grudnia br. mają być gotowe części wysokie w dwóch kolejnych wieżowcach, wybudowanych przy ul. Czerwonej Armii. Jeden z nich — od strony ul. Lampego — przeznaczony jest dla Przedsiębiorstwa Komplexowej Automatyzacji „Merament” drugi dla „Miasoprojektu”.

Obecnie zaloga generalnego wykonawcy — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, koncentruje wysiłki na pracach we wnętrzu budynków. Również podwykonawcy, m. in. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych i Zakład Energetyczny — Poznań Miasto mają „ręce pełne roboty”.

Wkrótce przystąpi się do montażu dźwigów osobowych. W każdym budynku pracownicy Zakładu Urządzeń Dźwigowych zainstalują po trzy windy osobowe, typu szwedzkiego (szybkobieżne). Mont-

aż tych urządzeń potrwa około 2 miesięcy. Ostatnio zakończono prace, związane z instalowaniem dużego neonu na wieżowcu „Meramentu”. Wykonawcą prac była zaloga Przedsiębiorstwa Usług Reklamowych „Reklama” pod nadzorem brygadzysty Czesława Lisewskiego. W sierpniu rozpocznie się montaż podobnego neonu na budynku „Miasoprojektu”.

Przyczynek „Lodziarze”

Skąd się, u licha, wziął ten zły zwyczaj? Nigdy tego dotąd nie było! Bo, proszę przyznać mi rację, spożywanie lodów na przystanku w zatłoczonym tramwaju i autobusie powinno być tak samo zabronione, jak palenie tytoniu. Dym zaś zagraża naszej odzieży. Były już sygnały o poplamionych marynarkach, sukienkach, spodniach...

Być może, znajdują się tacy, którzy podniosą głosy protestu. Tylko co powie jeden czy drugi oponent, kiedy go samego spotka taka przystopka: na jasne spodnie kapie sobie — kap, kap — słodka ciecz „Bambino”, z lodów spożywanych przez uroczą dziewczynę...

Bo tak było w autobusie MPK, i to nie jeden sygnał o bezmyślnych „lodziarzach”. (thn)

Polski szampan z Poznania?

Szampan jest zawsze popularny. Wydaje się nawet, że sława tego musującego gatunku wina zatacza coraz szersze kregi. Wystarczy rozejrzeć się po półkach naszych sklepów, w tym także spożywczych, aby znaleźć potwierdzenie tej tezy. Państw. produkujących szampanów, jest coraz więcej.

Ale polski szampan? To chyba żarty? A właśnie, że nie żarty. Centralne Piwnice Win Importowanych w Poznaniu gotowe byłyby podjąć się produkcji wspomnianego trunku od zaraz. Przeprowadzono już nawet próby laboratoryjne, a ich wyniki zdają się rokować powodzenie polskiemu szampanowi, nie tylko na rynku krajowym.

Nie ma jednak nikogo, kto podjąłby w opisanej sprawie jednoznaczną decyzję. No bo niby jak: polski szampan? (ad)

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

● Na zapleczu nowej bazy WPMS przy ul. Druskiennickiej panuje wzorowo... bałagan. Wyrzuca się tam śmieci, skrzynie, odpady. Nikt nie protestuje, bo to poza granicami bazy. W pobliżu magazynów spożywczych — pisa czytelnicy — powinno być szczególnie czysto!

● Dlaczego kasjerka Oddziału PKO w Poznaniu przy pl. Wolności odmówiła mi wypłaty 100 zł w banknotach 20-złotowych. Stwierdziła, że w kasie nie ma drobnych. Na moją uwagę uśmiechnęła się złośliwie. A więc pytam, gdzie mam prawo otrzymać drobne pieniądze, jeśli nie w PKO? píše Stefan Konieczny.

● Mieszkanca Smochowic informuje nas, że sklepy spożywcze są tam źle zaopatrywane. O godz. 8 rano brak jest bułek, nie mówiąc już o chlebie. Rezultat — czekanie na południowy przywóz pieczywa. Czy naprawdę sprawa zaopatrzenia tej dzielnicy w podstawowe artykuły żywnościowe stanowi aż taki problem?

● Na skwerze — ongiś zielonym — na narożniku ulic: Dąbrowskiego i Szamotulskiej ktoś dowcipnie urządził składnię odpadków (stłuczki butelek). Czy nie można tego magazynu przesunąć w inne, bardziej odpowiednie miejsce? — pypytuje Czytelnik z ul. Szamotulskiej.

● Zarząd Dróg Mostów i Zieleni informuje, że jeszcze w roku bieżącym ul. Skośna zostanie oświetlona.

DYŻURY

SZPITAL: Internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 29): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 65-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.

Telefon Zaufania — nr 585-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109; Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22; Słowiańska, Starolecka 78 (dyżury nocne); Marcinkowskiego 11 (cała doba).

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.08 Felieton dnia: 8.11 Muzyka rozrywk.: 8.21 Co słychać w świecie: 8.25 Piosenka dnia: 8.30 Bezpieczeństwo na jezdni: 8.40 Z życia miasta: 8.45 Proponujemy, informujemy, przypominamy: 9 Wskazówki z muzyką: 12.25 Z gdańskiej fonoteki muzycznej: 13 Z życia ZSR: 13.20 Graja i śpiewają zespoły regionalne: 13.40 Wieści, lepiej, taniej: 14 Wtórny pociąg: 14.10 Kompozycje tygodnia — E. Grieg: 15.45 Radiowera na szlaku letniej przygody: 15.40 Hrabia Monte Christo — odc. 33. słuch.: 16.05 Opinie ludzi parli: 16.10 Polscy kandydaci do VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego: 18.35 „Moja przygoda pedagogiczna”: 18.50 Muzyka i aktualności: 19.15 Kupię nie kupię — po słuchać warto: 19.30 Muzyczna panorama rozgłośni: 20.30 Fala 72: 20.35 Gra Zespołu M. Janicza: 21 Aud. poświęconie pamięci K. K. Baczyńskiego: 21.25 Wzruszająca Peдагогіczna: 21.40 Sławne romanse „Liszt i Karolina Wittgenstein”: 22 Z muzyki rosyjskiej: 23.10 Przegląd i posłady jazzowych: 23.30 Rewia piosenek: 0.10 Program nocny z Poznania: 3 Koniec programu i hymn.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 20. 23. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Radioreklama: 8.35 Pasażer starszego referenta — rep.: 9 Z filmowej ściżki dźwiękowej: 9.35 Nie ma marginesu: 10.05 Poortkanie z piosenka radziecka: 10.25 „Współprze” fragm. pow. W. Stamatowa: 10.45 Konc. muzyki polskiej: 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.20 Fortepian na pierwszy plan: 13.40 Nad jeziorami, szkie M. Dąbrowskiej: 14.05 Czwartkowe spotkania przy muzyce: 14.30 Kronika kulturalna z rozet. rzeczowskiej: 14.45 Kwadrans dla zespołu „Hagaw”: 15 Konc. muzyki baroku wej: 16.05 Młoda gołdina — program słowno-muzyczny dla młodzieży: 17.15 Aud. ekonomiczna: 17.25 Piosenki i melodie estrady: 17.55 Radiopress: 18.05 Aud. dla młodzieży: 18.20 Widnokrąg: 19.15 Aud. informacyjno o tektach: 1. angielskiego: 19.31 Mag. literacki: „To i owo”: 22.33 Mel. letniego wieczoru: 22.45 Teatr PR Studio Współczesne „Lalek” słuch. Z. Werbarta: 23.55 Mel. letniego wie-